ROK II MAJ 1935 ZESZYT 5

P W P



PRZEŁOMOWY DZIEŃ W DZIEJACH POLSKI

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ, PROF. IGNACY MOŚCICKI, PODPISUJE NOWĄ KONSTYTUCJĘ W OTOCZENIU RZĄDU I MARSZAŁKÓW SEJMU I SENATU.

CZASOPISMO POCZTOWEGO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO

Nakład 35.500 egz.

STRZELAMY



Oddział P. P. W. Radom. Kurs strzelania z pistoletów i rewolwerów.



Uczestnicy I Centr. kursu Instruktorów w tarczowni na wyszkoleniu.



Pocztowe Przysposobienie Wojskowe Brodnica n./Drw., na ćwiczeniach strzeleckich



Centralny kurs Instruktorów Strzelectwa Pocztowej służby ochronnej w Warszawie.



Oddział P. P. W. Czersk, na strzelnicy w dniu 19. III. 1935 r.



Oddział Korczew. W czasie strzelaniao nagrody z dn. 19. III. 35 r.



Oddział Hrubieszów. Wiosenne zawody strzeleckie.



Oddział Hrubieszów. Wiosenne zawody strzeleckie.

POCZTOWE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

MIESIĘCZNIK ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO P. P. W.

ROK II MAJ 1935 ZESZYT 5

U PROGU NOWEJ ERY

Z chwilą podpisania przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Nowa Konstytucja weszła w życie. Rozpoczyna się obecnie nowy okres w historji ustroju Rzeczypospolitej. **Okres próby.**

W latach 1919 — 1921 stworzono w Sejmie ustawodawczym przepisy, nadające Polsce ustrój rzekomo parlamentarny — w istocie zaś utrwalający władzę klik i mafijek partyjnych. Fasada konstytucyjna, jaką wzniesiono, skopjowana była z młodych podówczas kolumn nadsekwańskiej Izby Deputowanych. Ale za tą fasadą ukryto rzeczy stare w Polsce i bynajmniej nie z reakcji przeciw absolutyzmowi zrodzone; ukryto te same przywary, jakie Polskę niepodległą zgubiły: niechęć do silnego Państwa i silnego rządu, któryby przywileje partyjne ukrócił, nienawiść do wszelkiej, ponad poziom wyrastającej wielkości i wreszcie podniesiony do godności dogmatu **kult nieodpowiedzialności.** Frazeologja republikańska kryła, jak niegdyś, instynkty anarchji. Za każdym rzekomo z „zachodnio-europejskich" wzorów przepisanym artykułem — chował się „zły obyczaj", tem groźniejszy, że w psychice narodowej posiadający głębokie korzenie.

Próba życia, jaką w okresie 1923 — 1926 poddano ów ustrój, przywiodła Państwo nad brzeg przepaści. Są to słowa, użyte nie jako poetycka przesada. **Gdyby nie zamach majowy marszałka Piłsudskiego, gdyby nie zatrzymanie w ostatniej bodaj chwili staczającego się już wozu — żylibyśmy zapewne obecnie w tym stanie permanentnej anarchji, „konfederacji", „rekonfederacji" i wpływów „agentur obcych", jakiemi wypełnione są ostatnie dziesięciolecia Polski przedrozbiorowej.**

W latach 1926 — 1935 obalony został ustrój bezrządu, narzucony Polsce przez ludzi, których zmartwychwstanie własnego Państwa nie zdołało moralnie odrodzić. Zarazem długim i cierpliwym wysiłkiem zarówno myślowym jak i praktycznym, w rozprawie i w walce, w naradach i w codziennej pracy rządzenia — budowano ustrój nowy. Dziś ustrój ten stał się prawem. I jemu z kolei — wypadnie poddać się najważniejszej, o trwałości i przydatności każdego prawa rozstrzygającej ostatecznie próbie — próbie życia.

Rozpoczynamy nowy okres w dziejach Państwa.

Wyrównaliśmy największą zaległość. Troska o ustrój państwa była ostatnią myślą, która poruszała mózgi patrjotów polskich w tragicznych latach przed trzecim rozbiorem Polski i z troski tej „de emandanda Republica" wyłoniła się majowa konstytucja. **Myśl o ustroju państwa była pierwszą, która zaprzątywała genialny umysł Wskrzesiciela Polski, gdy opadły kajdany niewoli.** Klamrę, spinającą więc chwile upadku i moment wskrzeszenia, stanowiła myśl: w jakie ramy ustrojowe zawrzeć ideę wolnego obywatela w silnem państwie.

Wiemy zarówno z doświadczeń przedrozbiorowych jak i kilkunastu lat ostatnich po odzyskaniu wolności, jakie przeciwieństwa stwarzało kojarzenie tych dwu pojęć: wolny obywatel i silne państwo. Znamy te przeciwieństwa z okresu, poprzedzającego upadek Polski. Warstwa szlachecka, dbała o „źrenicę wolności", godziła się lekkomyślnie z coraz słabszem, coraz bardziej wpływom obcym ulegającem państwem; następstwem były — rozbiory... Ale znamy również i te przeciwieństwa z doświadczeń kilkunastu lat ostatnich. Wiemy, do jakiego rozprzężenia i jakich fermentów doprowadziły w okresie przedmajowym.

I dlatego też wyrównanie tej największej zaległości, jakiem jest obdarzenie Polski ustrojem, sprowadzającym do wspólnego mianownika oba pojęcia: wolny obywatel i mocne państwo — stanowi przełom w naszych dziejach.

Prawo praw, które dziś, opatrzone w podpis Głowy Państwa i ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej, wchodzi w życie, ziszcza bowiem w całej pełni ideę, że Polska promieniować ma na cały świat coraz większą mocą, zaś każdy, spełniający swe obowiązki wobec Państwa, ma prawo do pełni swobód obywatelskich, uczestniczy w dobrach moralnych i materjalnych Państwa, ma konstytucyjnie zagwarantowaną wolność myśli i czynu.

Ustalenie tego przyczynowego związku między wolnością obywatelską a siłą Państwa — jest główną wytyczną nowej Konstytucji. Jest zarazem podwójną rękojmią: dla obywatela, że znajduje się w orbicie zbiorowej siły, — dla Państwa, że rozporządza uświadomionym o swych prawach i obowiązkach obywatelem.

Dziś jeszcze nie wszyscy zdają sobie sprawę z donioslych skutków, jakie pociąga za sobą wejście w życie nowego ustro-

ju. Jeszcze są między Polakami ludzie, wpatrzeni w szereg przebrzmiałych doktryn, którym bieg życia powojennego odmówił racji i uzasadnienia. Jeszcze pozatem, ramową ustawę konstytucyjną trzeba wypełnić szeregiem konkretnych i realnych zarządzeń.

Z biegiem lat jednak wpływ nowej Konstytucji na kształtowanie się zarówno życia zbiorowego w państwie, jak indywidualnej współpracy obywatelskiej, stanie się coraz silniejszy i coraz wymowniejszy.

Stajemy dziś u progu nowej ery. Przekraczamy ten próg z uczuciem wdzięczności i umiłowania dla Wodza Narodu, który wyprowadził nas z mroków niewoli, a kiedy oślepieni złudnemi blaskami szukaliśmy fałszywych dróg, wyprowadził nas z żelazną konsekwencją swej ideowości na gościniec, wiodący do gmachu, na którym widnieje dumny napis:

— Wolny obywatel w silnem państwie!

W blaskach wiosennego słońca witamy Konstytucję Kwietniową sercem, wezbranem dumą i radością.

UROCZYSTOŚĆ PODPISANIA KONSTYTUCJI

Radosne manifestacje stolicy

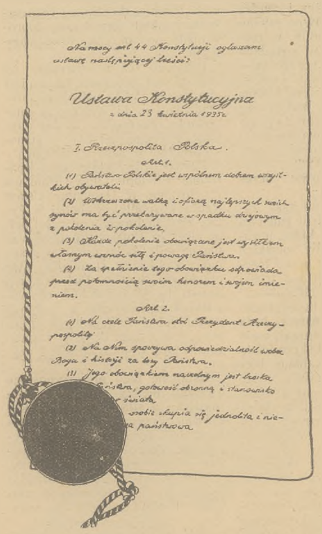
Historyczny moment wyczuła ulica...

W przedwieczornej porze okolice placu Zamkowego tak się zapełniły tłumem ludzi, że już na godzinę przed przybyciem do Zamku członków Rządu i dygnitarzy trudno się było przecisnąć.

Wszystkie bocznice szczelnie zablokowane, balkony uginają się od widzów. Mrok coraz intensywniejszym granatem zaściela niebo.

A Warszawa płynie nieustannie szerokim strumieniem ku Zamkowi.

Piękne, nowe chorągwie o białych drzewcach przystroiły wąskie frontony staromiejskich kamieniczek. Latarnie gazowe świecą czystym, jasnym płomieniem z za przetartych szybek. Ale oto najpiękniejsza dekoracja: złote błyski reflektorów, krzyżu-



Na mocy art. 44 Konstytucji ogłaszam ustawę następującej treści:

Ustawa Konstytucyjna
z dnia 23 kwietnia 1935 r.

I. Rzeczpospolita Polska.

Art. 1.

(1) Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli.

(2) Wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie.

(3) Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa.

(4) Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swojem imieniem.

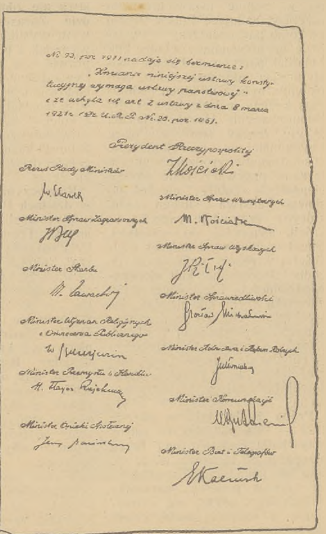
Art. 2.

(1) Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej.

(2) Na Nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historji za losy Państwa.

(3) Jego obowiązkiem naczelnym jest troska ... Państwa, gotowość obronną i stanowisko ... świata.

... osobie skupia się jednolita i nie... państwowa



Nr 73, poz. 1911 nadaje się brzmienie:

„Zmiana niniejszej ustawy konstytucyjnej wymaga ustawy państwowej" —
i że uchyla się art. 2 ustawy z dnia 8 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 20, poz. 116).

Prezydent Rzeczypospolitej

Prezes Rady Ministrów

Minister Spraw Wewnętrznych

Minister Spraw Zagranicznych

Minister Spraw Wojskowych

Minister Skarbu

Minister Sprawiedliwości

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych

Minister Przemysłu i Handlu

Minister Komunikacji

Minister Opieki Społecznej

Minister Poczt i Telegrafów

Pierwsza i ostatnia strona Konstytucji z dnia 23 kwietnia 1935 r. z podpisami P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu.

jące się w powietrzu. Z jakąż celnością mierzą w rozpostarty wysoko koronkowy szczyt katedry! Król Zygmunt kąpie się w białej poświacie, zielona patyna jego zbroi mieni się jak szmaragdowa.

Zamek wspaniale oświetlony. Tarcza zegara, zazwyczaj niedostrzegalna w ciemnościach, wyłania się wyraziście, widać nawet iglice wskazówek.

U wąskiego wylotu ulicy Świętojańskiej bielą się transparenty i łopocą barwne adamaszki sztandarów. Tam stoją organizacje b. wojskowych, inwalidzi, nasza organizacja — Pocztowe Przysposobienie Wojskowe, strzelcy, legjoniści. Organizacje zawodowe, społeczne, robotnicze, to grupy rozkołysanych płomieni pochodnianych, to wysepki orkiestr i barwne plamy mundurów.

U podnórza kolumny Zygmunta jeżą się lufy karabinów kompanij honorowych. Las lanc, a nad niemi trzepocą się białe chorągiewki ułańskie 1 pułku szwoleżerów im. Józefa Piłsudskiego.

Na zamku dumnie powiewa sztandar Orła Białego — znak obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Uroczyste złożenie podpisu na ustawie konstytucyjnej przez Pana Prezydenta odbyło się w jednej z najpiękniejszych sal Zamku królewskiego, a mianowicie w sali rycerskiej.

Ta sala ma w sobie dostojeństwo wielkich wspomnień historycznych, wyrażonych genjuszem malarskim słynnego artysty z czasów stanisławowskich — Bacciarellego. Cykl jego obrazów przedstawia królów Polski w momentach, kiedy dokonują wiekopomnych czynów historycznych. Jest więc Jagiełło, jest Kazimierz Sprawiedliwy, jest i Sobieski.

U głównej ściany znajduje się wielki zegar, przedstawiający Chronosa, boga Czasu, który na barkach swoich dźwiga świat, a kosą wskazuje godzinę dziejów.

Właśnie pod tym zegarem ustawiony został stół, pokryty czerwonem suknem. Na stole stanęły dwa kandelabry, kalamarz i pieczęć Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godz. 19.15 zaczęli do sali rycerskiej przybywać ministrowie. Pierwszy pojawił się minister oświaty Jędrzejewicz wraz z ministrem opieki społecznej Paciorkowskim. W dalszym ciągu przybyli wszyscy ministrowie za wyjątkiem min. Becka, który nie powrócił jeszcze z zagranicznej podróży.

Jednocześnie przybywają marszałkowie oraz wicemarszałkowie Sejmu i Senatu.

Poza nimi w uroczystym akcie mają wziąć udział tylko ci, którzy bezpośrednio przy dziele Konstytucji pracowali. A więc oprócz wicemarszałka Cara przybył jego zastępca, poseł Podoski, oraz senator Rostworowski, który był referentem Konstytucji w Senacie.

Punktualnie o godzinie 19.30 wszedł na salę Pan Prezydent, poprzedzany przez dwu adjutantów, kpt. Guzewskiego i kpt. Hartmana oraz dyrektora protokółu dyplomatycznego, Romera. Za Panem Prezydentem wszedł premjer Sławek, niosąc akt Konstytucji. Za premjerem szef kancelarji cywilnej Świeżawski, szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski oraz kapelan przyboczny Prezydenta ks. Humpola. Pan Prezydent, przywitawszy się z obecnymi na sali, zasiadł na fotelu za stołem.

Stół okryty czerwonem suknem oświetlały ze wszystkich stron jarzące się kandelabry.

Prezes Rady ministrów położył przed Prezydentem akt Konstytucji. **W chwili, gdy Prezydent wziął do ręki pióro, rozległ się pierwszy wystrzał armatni.** Działa biły razporaz, triumfalne strzały złączyły się w jeden nieustanny huk. W oknach sali zamkowej drżały szyby. Przy tym huku Pan Prezydent położył najpierw datę, która samej Konstytucji nadaje nazwę.

Prezydent, pisząc na czele aktu dzień 23 kwietnia, tem samem nazwał ją „Ustawą Konstytucyjną z dnia 23 kwietnia 1935 r.".

Po położeniu daty premjer **przełożył karty całego aktu i wówczas Pan Prezydent położył swój podpis na ostatniej stronie tekstu ustawy, wypisanego ręcznie na papierze pergaminowym.** Pan Prezydent podpis swój położył pod podpisami premjera i wszystkich ministrów.

Wreszcie szef kancelarji cywilnej p. Świeżawski wycisnął na akcie wielką pieczęć Rzeczypospolitej.

Prezydent swoim podpisem nadał moc prawną Konstytucji.

O godz. 19.30 w uroczystej chwili składania podpisów na oryginale aktu konstytucyjnego, kiedy za oknami, na królewskich pokojach, jarzą się wszystkie żyrandole, tu, na ulicy, uderza w rozgwieżdżone niebo potężny dźwięk Hymnu Narodowego.

Od strony Wisły, gdzie stanęła baterja, rozlega się pierwszy strzał armatni. Za nim sto następnych...

Zrywają się czapki jak na komendę. Rozlega się charakterystyczny chrzęst karabinów w czasie prezentowania broni.

A potem — przeciągły okrzyk:
— Niech żyje Konstytucja!

I dźwięki Pierwszej Brygady splatają się nierozerwalnie z niemilknącem:

— Niech żyje Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski!

— Niech żyją Członkowie Rządu, Twórcy Konstytucji!

Przeszło godzinę trwają te żywiołowe manifestacje. Orkiestry prześcigają się w skocznych marszach, Zamek stoi w nieustającym wirze fali ludzkiej, która przepływa od wrót ulicy Świętojańskiej aż poza taras Zjazdu, tam i spowrotem.

Wreszcie ucicha warkot bębnów. Równym, odmierzonym krokiem odmaszerowują poczty sztandarowe.

Plac Zamkowy mimo to nie pustoszał — ciągle napływały nowe tysiączne rzesze. Oczy wszystkich kierowały się ku chorągwi Prezydenta Rzeczypospolitej, na której czerwieni, prześwietlonej snopem promieni, widniał Biały Orzeł.

Uleczyć swoje choroby, poprawić złą budowę, zdrowe rzeczy wzmocnić może tylko samo społeczeństwo.

J. Piłsudski. — List z Sulejówka 12.I 1926

ZBIOROWYM WYSIŁKIEM

„Interesuje mnie zawsze nie materjalny, bardziej czy mniej dochodowy, interes jednostek, lecz znaczenie ogólnopaństwowe, powiedziałbym: znaczenie moralne posunięć gospodarczych i politycznych"...

Oto platforma, na której stanął w znanym, niedawno temu ogłoszonym wywiadzie, premjer Walery Sławek, gdy przedstawiciel prasy poprosił go o wypowiedzenie poglądu na zadania i doniosłość Pożyczki Inwestycyjnej.

Waga słów premjera Sławka uwypukla się tem bardziej, jeśli uprzytomnimy sobie, z czyich ust wyszły.

Działalność publiczna Walerego Sławka jaśnieje w kryształowym blasku od chwili, kiedy w zaraniu swej młodości wprzągł się w służbę idei Niepodległości. Z pośród tej plejady charakterów, które Józef Piłsudski wychowywał na strażników znicza Niepodległości, Walery Sławek zajmuje jedno z najpocześniejszych miejsc, jako już niemal symboliczna postać ideowa o przeolbrzymiej wartości moralnej.

To też w zgodzie ze sobą zupełnej jest ten człowiek, gdy nawet zagadnienia o tak ważnem podłożu materjalnem, jak subskrypcja pożyczki, ogląda z wysokiej warty znaczenia moralnego, traktuje jako jeszcze jeden sprawdzian hartu duchowego narodu i zespolenia jego woli w wysiłku zbiorowym.

I dlatego też na będącą w toku akcję, zmierzającą do ożywienia wytwórczości rodzimej i walki z widmem bezrobocia, spoglada oczyma obserwatora tych głębokich przemian moralnych, jakie radby dokonać w psychice społeczeństwa.

„Udział w subskrypcji—powiada — wszystkich warstw społecznych jak i grup gospodarczych powinien być traktowany nietylko jako interes, ale także jako podwójny obowiązek udziału we wspólnej pracy nad zachowaniem i budową siły państwa, i obowiązek solidarności społecznej".

Rozważmy te słowa i dotrzyjmy wgłąb ich myślowej zawartości.

Wszystkie warstwy... obowiązek zbiorowości... Oto, co się tu na pierwszy plan wysuwa. Nie sama materjalna strona zagadnienia, nie tylko bezsprzeczny fakt, że pożyczka jest dobrą lokatą kapitału, że finansowo daje wszelkie rękojmie. Ale to, że ta akcja o ścisłem podłożu materjalnem promieniuje elementami wysokiej wartości moralnej, bo służyć ma zbiorowemu dobru, stwarzać będzie wartości realne, służące ogółowi.

„Ja" będę miał w biurku czy szafie obligację pożyczkową — ale „wszyscy" będą korzystali z mostów, które zostaną zbudowane, „wszyscy" będą chodzili czy jeździli po szosach, które powstaną, „wszyscy" będą posyłali dzieci do szkół, które będą wzniesione tam, gdzie dotychczas gnieździ się ciemnota analfabetyzmu.

Zazębia się tu zatem ściśle materjalny interes jednostki z moralnem dobrem ogółu — i naodwrót: dzieło stworzone wspólnymi wysiłkiem wychodzi bezsprzecznie na korzyść każdego obywatela zosobna.

Jakiż więc stosunek? Nie możemy tu stawać na stanowisku wyłączności tych czy owych interesów osobistych w subskrypcji. Musimy do apelu stanąć — wszyscy. Nawet ci, którzy nie widzą bezpośredniego interesu w nabyciu obligacyj pożyczkowych, muszą sobie powiedzieć „res mea agitur" i przyczynić się do tego, abyśmy zbiorowym wysiłkiem stworzyli te wartości, na których dokonanie zbieramy właśnie materjalne podstawy.

Oto, sądzimy, najracjonalniejsza wykładnia tego apelu, jaki do społeczeństwa wystosował jeden z najmocniejszych charakterów współczesnej Polski, pułkownik Walery Sławek.

Apel ten niewątpliwie dotrze do wszystkich warstw społecznych i grup gospodarczych kraju.

JAK BĘDĄ SIĘ ODBYWAŁY

wybory do Sejmu i Senatu

W dniu 7-go bież. m. odbyła się w gmachu prezydjum Rady Ministrów konferencja poświęcona zagadnieniu reformy ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

W konferencji tej wzięli udział: marszałkowie obu izb ustawodawczych, członkowie grup konstytucyjnych sejmowej i senackiej B. B. W. R., członkowie prezydjum Klubu B. B. W. R. in corpore i ministrowie: spraw wewnętrznych M. Kościałkowski, sprawiedliwości Cz. Michałowski.

Po zagajeniu konferencji zabrał głos p. premjer W. Sławek, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którem przedstawił zebranym główne zasady projektu nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Przy wyborach do Sejmu całe Państwo podzielone będzie na sto okręgów, z których każdy będzie wybierał dwóch posłów.

Sejm będzie zatem składał sie z 200 posłów.

Kandydaci na posłów będą wyłaniani przez delegatów rad powiatowych, miejskich, gminnych, izb rolniczych, przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych oraz pracowniczych związków zawodowych.

Liczba kandydatów będzie przynajmniej podwójna w stosunku do liczby posłów.

Ordynacja wyborcza do Senatu przewiduje, że Senat wybierać będą obywatele, którzy: posiadają zaufanie obywateli i położyli zasługi osobiste na rzecz dobra zbiorowego.

Miarą zasług obywatelskich jest odznaczenie przez Państwo orderami wojennemi i cywilnemi.

Miarą zaufania obywateli będzie piastowanie mandatu we władzach samorządu terytorjalnego, gospodarczego, lub organizacyj zawodowych.

Wybory do Senatu nie będą bezpośrednie. Wyborcy do Senatu będą na zebraniach wybierali delegatów do Wojewódzkiego Kolegjum Wyborczego.

Kolegja te wybiorą 64 senatorów — 32 zaś senatorów powoła Prezydent Rzeczypospolitej.

AKCJA OBOZOWA P. P. W. W BIEŻĄCYM ROKU

Dążąc do umożliwienia wszystkim bez wyjątku członkom P. P. W. wykorzystania w jak najracjonalniejszy i tani sposób urlopu wypoczynkowego, Pocztowe Przysposobienie Wojskowe zapoczątkowuje w tym roku po raz pierwszy akcję obozów wypoczynkowych na szerszą skalę.

Nie przesądzając, w jaki sposób w przyszłości ta akcja się rozwinie, stwierdzić już teraz należy, że aby akcja obozów wypoczynkowych mogła spełnić swe istotne zadanie musi nosić charakter powszechności, t. zn. musi stworzyć takie warunki, by każdy członek chętnie i z pożytkiem dla siebie mógł z obozów korzystać i by wyniósł z tych obozów jak najmilsze wrażenia.

Wszystkie obozy organizowane są przy poparciu Zarządu Głównego i dostępne dla członków wszystkich okręgów P. P.W.

Szczegółowe dane o obozach podajemy częściowo w b. numerze naszego miesięcznika, dalsze zostaną ogłoszone w Rozkazach Ogólnych Zarządu Głównego i Okręgów oraz w numerze czerwcowym „P. P. W.".

Wędrowne obozy wodne na Wileńszczyźnie

Zorganizowany w ubiegłym sezonie przez Zarząd Główny P. P. W. Centralny Ośrodek Zimowy w Zakopanem potwierdził dobitnie potrzebę istnienia podobnych ośrodków, zapewniających członkom P. P. W. możność taniego, przyjemnego i pożytecznego spędzenia urlopu.

Wobec wyrażenia przez niektóre okręgi P. P. W. inicjatywy w samodzielnem zorganizowaniu wypoczynkowych ośrodków letnich, Zarząd Główny odstąpił od zamiaru zorganizowania tych ośrodków centralnie i poparł inicjatywę okręgów.

Do takich zgłoszeń należy inicjatywa Zarządu Okręgu Nr. III w Wilnie, skierowana ku stworzeniu wędrownych obozów wodnych na terenie Wileńszczyzny.

Organizatorzy oparli swoje założenia na prądzie, jaki nurtuje od szeregu lat we wszystkich prawie państwach zachodu, gdzie tysiączne rzesze — zwłaszcza pracownicze — przy każdej okazji starają się opuścić duszne mury miast i przebyć kilka chociażby dni zdala od zgiełku i wrzawy ulicznej—na wrodzonym u wszystkich umiłowaniu natury, na pędzie do nieskrępowania — do odrzucenia codziennego szablonu, na podświadomie drzemiącym w każdym człowieku instynkcie włóczęgi z miejsca na miejsce w poszukiwaniu nowych wrażeń i przeżyć, na zamiłowaniach badawczych czy krajoznawczych, słowem na tem wszystkiem, co wyraża się w haśle:

słońca, ruchu, powietrza i swobody".

Przyznać trzeba, że założenia te znajdują właściwy swój wyraz w formie obranej przez Okręg Wileński, t. j. w wędrownych obozach wodnych. Żaden bowiem spośród popularnych sposobów spędzania urlopu nie kojarzy w sobie tylu pierwiastków przyjemności i pożytku, ile ten właśnie.

Obozy zapewniają codzienną zmianę otoczenia — zmianę wrażeń. Nawet nie codziennie, a co godzinę, za każdem uderzeniem wiosła zapewnią jak w kalejdoskopie zmianę przepięknych widoków ziemi wileńskiej.

Wileńszczyzna! Połać kraju naszego najmniej może znana i zwiedzana. Ziemia o najsłabszej może reklamie turystycznej. Nie szafująca nazwami „Szwajcarja Wileńska". Nieopisana cal po calu, niezdeptana i niezaśmiecona przez niesforne rzesze „niedzielnych" turystów, ale mimo to, a może właśnie dlatego — cudna, upojna i niezapomniana dla każdego, kto się z nią zetknął raz chociażby.

Wileńszczyzna! Ziemia przepo-



Orkiestra Okręgu P. P. W. w Poznaniu w czasie marszu.



Wymarsz kompanji pieszej Oddziału Motorowego na defiladę.

jona krwią walk o Niepodległość, oznaczona setkami starych ruin, kościołów, zamków i kurhanów. Pełna historycznych pamiątek, gdzie najmniejsze miasteczko dźwiga na sobie patynę świetnej nieraz przeszłości. Przeorana kopytami koni wielu ludów. Konglomerat najróżniejszych narodowości i wyznań, bo przecież zamieszkują ją i Chazarowie — Karaimi, Litwini, Białorusini, Rosjanie prawosławni i „starowiery", mahometanscy Tatarzy i inni, którzy swej narodowości i religji ściśle określić nie umieją.

Na takiej właśnie ziemi została wykreślona trasa obozów wędrownych.

Trasa ta, przebiegająca przez kompleks najpiękniejszych jezior i rzek, obmyślana jest w ten sposób, że chociaż wynosi przeszło 500 klm. (oczywiście z prądem) dozwala jednak na najróżniejsze skróty czy przedłużenia w zależności od ochoty i zapału uczestników. Cyfra 500 klm. wygląda wprawdzie „groźnie", ale ze względu na różnicę poziomów poszczególnych jezior i, co za tem idzie, górski prawie w poszczególnych odcinkach charakter wód, w praktyce nie przedstawia się uciążliwie.

Zresztą organizatorzy nie mając zamiaru dokonywać jakichś niezwykłych wyczynów i dążąc do zapewnienia uczestnikom największej dozy przyjemności, tak drobiazgowo i szczegółowo ułożyli trasę, że jak mówią: „zamało tego będzie na dwa tygodnie".

Teraz trochę szczegółów technicznych.

Zarząd Okręgu buduje na własnej stoczni 20 nowych kajaków, w których zastosowano wszelkie zdobycze wędrownego kajakarstwa. Oczywiście, wobec nazwy obozów będą i namioty. W namiotach materace wydmuchane powietrzem. Kuchnia częściowo własna, częściowo w przybrzeżnych dworach. Pozatem patefon, radjo, siatkówka, łuki, wiatrówki, a głównie dużo radosnego, słonecznego nastroju i beztroskiego humoru.

A propos „słonecznego" zapyta może ktoś: no, a co będzie, jak będzie... wywrotka, uszkodzenie kajaka, skaleczenie nogi, czy najgroźniejsze nieszczęście—deszcz?

Ano nic! Rzeczy będą w hermetycznych, zamkniętych schówkach kajakowych, więc się nie zamoczą. Zresztą każdą rzecz mokrą można doskonale wysuszyć. Uczestnicy trochę popływają (bo pływać będą musieli umieć), co im zawsze wyjdzie na zdrowie. Uszkodzony kajak łatwo można naprawić, wożąc ze sobą skrzynkę napraw; kwestja krótkiego czasu i nieznacznej umiejętności. Skaleczoną nogę doskonale opatrzy podręczna apteczka, a deszcz?... Jak się jedzie w wesołej gromadzie pod nieprzemakalnemi fartuchami deszczochronnemi na kajakach i w pelerynie z kapturem, to nietylko deszcz, ale nawet dobra nawałnica to „szczeniuk", jak powiedziałby ktoś z Wilna.

Jeżeli dodamy, że utrzymanie dzienne w obozie kosztuje zaledwie 2 zł. 50 gr., a uczestnicy otrzymają zniżki kolejowe, to będziemy mieli zamkniętą całość szczegółów o obozie.

Obozy pomyślane są w V turnusach:

I turnus od 1.VII do 14.VII.
II turnus od 17.VII do 30.VII.
III turnus od 1.VIII do 14.VIII.
IV turnus od 17.VIII do 30.VIII.
V turnus od 2.IX do 15.IX.

To byłoby wszystko. Na zakończenie mała uwaga. Organizacja nasza liczy około 33.000 członków, a miejsc w obozach będzie najwyżej 200 — 240. Jeżeli zatem ktoś chciałby wziąć udział w obozach, musi się śpieszyć i jak najszybciej przesłać zgłoszenie z podaniem: imienia, nazwiska, wieku, adresu, przynależności do oddziału P. P. W. i wskazaniem turnusu od — do



Wymarsz batalionu na dziedziniec Dyr. O. P. T.

pod adresem: Zarząd Okręgu Pocztowego P. W., Wilno. Do zgłoszenia należy dołączyć dowód wpłaty 10 zł. na konto czekowe Zarządu Okręgu Nr. III P. P. W. Wilno, Nr. konta 81551, która to kwota zostanie zaliczona do kosztów utrzymania.

Bliższe szczegóły, dotyczące ekwipunku osobistego uczestników, trasy i t. p. zostaną podane przez komunikaty i rozesłane do oddziałów i placówek wszystkich okręgów P. P. W.

A więc starajmy się o urlop na jeden z turnusów, oszczędzajmy 35 zł., gromadźmy dobry humor i jazda do obozu.

Katowicki wędrowny obóz kolarski

Nietylko szlaki wodne znajdują liczne rzesze zwolenników. Są i tacy, którzy z zapałem oddają się włóczęgostwu sportowo - turystycznemu na rowerach. Z inicjatywą zorganizowania obozu wędrowego kolarskiego wystąpił Okręg IV P. P. W., wybierając przytem bardzo zachęcającą dla uczestników oraz malowniczą, jeżeli chodzi o krajobraz, trasę, którą urozmaicą liczne wycieczki do hut stalowych śląskich oraz zwiedzanie letniej rezydencji Pana Prezydenta w Wiśle, jak również szereg małych wypraw górskich.

Jak widać, program cudowny. A wyobrażając sobie już obecnie niemniej piękną lipcową pogodę i dziesięć dni przebywania na świeżem i zdrowem powietrzu, przypuszczać należy, że inicjatywa Okręgu Katowickiego poparta zostanie licznym udziałem chętnych, którzy już obecnie mogą interesować się szczegółami tego obozu, o czem zresztą będziemy obywateli informować.

Uczestnicy obozu winni posiadać własne rowery, przyczem korzystać będą ze zniżek kolejowych od miejsca zamieszkania do Katowic, t. j. do miejsca wyruszenia wycieczki oraz — w drodze powrotnej — od miejsca rozwiązania obozu, co nastąpi przypuszczalnie w Zakopanem. Resztę czasu mogą uczestnicy wykorzystać, zatrzymując się na dwutygodniowy pobyt w górach, gdzie Zarząd Główny P. P. W. omówił i uzgodnił koszt pobytu w pensjonacie „Karolówka" w Zakopanem, ustalając cenę 3 zł. 50 gr. za mieszkanie z utrzymaniem dziennem.

Tak przedstawiając rzecz w ogólnych zarysach, pragnęlibyśmy zachęcić naszych czytelników — członków P. P. W. do udziału w tegorocznych imprezach sportowych wędrownych, gdzie przy minimalnych kosztach, bo do 3 zł. dziennie, można z korzyścią dla ducha i ciała i z zadowoleniem dla świata sportowego wędrować, zwiedzać i cieszyć się pięknem jeszcze nie przez wszystkich Polaków znanych zakątków Ojczyzny.

Ośrodek Morski P. P. W.

Jak żywo teren reaguje na przejawy życia sportowego, świadczą dobitnie fakty szerokiej i programowej inicjatywy poszczególnych zarządów okręgów P. P. W.

Po szeregu omówionych obozów wędrownych mamy nową przyjemność; nową, bo związaną z polskiem morzem; przyjemność, bo z zazdrością w sercu będzie słuchał wrażeń swego kolegi z pobytu w ośrodku ten, kto w nim nie weźmie udziału.

Morze! To wyśnione, niezmierzone w przestrzeni, a jakże tajemnicze i piękne w swym wyglądzie, obiecujące widzowi tyle najrozmaitszych przyjemności i rozkoszy lata, spędzonego w towarzystwie kolegów i koleżanek z całej Polski, pociąga nas i każe swym niezbadanym rozkazem opowiadać, jak Okręg P. P. W.—Bydgoszcz i kiedy zorganizuje Ośrodek Morski.

Otóż będzie to w połowie czerwca lub w lipcu roku bieżącego. O miejscu w tej chwili nie mówimy, bo inicjatorzy chcą wybrać najpiękniejsze i najdogodniejsze, zresztą sam fakt, że będzie ono leżało nad morzem wystarcza nam, a zapowiedź licznych wycieczek morskich kutrami rybackiemi oraz statkami, jak również zwiedzanie portu i miasta Gdyni uprzyjemni pobyt uczestnikom obozu i urozmaici tok programowych zajęć.

Ośrodek cały będzie zorganizowany na wzór zimowego ośrodka P. P. W. w Zakopanem, gdzie uczestnicy z tryskającym humorem i beztroskiem życiem przemierzali duże przestrzenie na nartach, rozkoszując się pięknem tego sportu i nabierając jednocześnie przekonania, że ośrodki P. P. W. dają to maximum przyjemności i pożytku, jakiego uczestnik wymaga.

Pozostaje nam tylko zastosować się do terminów imprez sportowych podczas starania się o urlopy, a o resztę martwić się będą organizatorzy, którzy nas gorąco zapewniają i przyrzekają, że każdy z pepewiaków wyjedzie z obozów roześmiany i zachęcony do pracy podczas martwych miesięcy w biurze.



Oddział P. P. W. - Bydgoszcz 1. Drużyna kolarska przed defiladą.

MIMO WSZYSTKO POJADĘ

Obozy letnie P. P. W. kobiet nie są naszym wynalazkiem. Znacznie wcześniej już rozpoczęto organizowanie obozów żeńskich o charakterze przysposobienia wojskowego, wychodząc z założenia, że najlepszy nawet kurs, prowadzony luźnym systemem przez cały rok nie da takich rezultatów, jak 2-tygodniowy obóz letni, na którym uczestniczki ujęte są w stałą dyscyplinę.

Ponieważ obóz letni jest już prawie za pasem, więc jestem pewna, że niejedną z obywatelek weźmie chętka pokosztować tej słodyczy, bo trzeba przyznać, że każdy obóz nęci i kusi, a jednak muszę ostudzić troszeczkę ten szalony zapał, gdyż obóz nie jest tak słodki, jakby się zdawało. Nie raz i nie dwa wydrze się z głębi duszy silne westchnienie, które zdolne byłoby poruszyć nawet kamienie, jednak kierownictwo obozu nie zwraca na to uwagi.

Zacznę od wstawania i przejadę po całym dniu bezstronnie i objektywnie, biorąc za przykład siebie. Jestem pewna, że moja praktyka jest dość poważna i znajdzie posłuch i wywoła zastanowienie wśród zbyt zapalonych.

Oto więc wstajemy. Nie myślcie, że z własnej woli. Wstajemy z rozkazu, na odgłos przeraźliwego gwizdka lub trąbki.

Pięć minut mamy czasu do rozpoczęcia gimnastyki porannej, na którą, broń Boże, nie można się spóźnić.

Na gimnastyce produkujemy najrozmaitsze ruchy, t. j. maszerujemy na całych stopach i na palcach wolno i biegiem, robimy jakieś skręty tułowia, wymachy rąk, przysiady, słowem wyrabiamy sobie apetyt na śniadanie.

Po gimnastyce następuje mycie, ubieranie i sprzątanie namiotów.

Mycie się na obozie, mojem zdaniem, jest najmniej celowe, gdyż pucuje się człowiek szczotką, piaskiem, pumeksem, aby za parę chwil usmarować się przypadkowo. Ubieranie odbywa się niby normalnie, t. j. kładzie się mundur, by za minutę wdziewać strój gimnastyczny. Sprzątanie namiotów jest to jedna męczarnia, a którą każda przejść musi. Wyobraźcie sobie wymiatać jakimś drapakiem namiot, w którym wśród trawy znajduje się moc kamieni i słomy z sienników. Każdą taką słomkę należy wymieść, ponieważ zbliża się dzień inspekcji, a skoro władza zauważy złocące się maleńkie źdźbło, robi wymówki w całkiem nietowarzyskim tonie.

Później zwołuje się zbiórkę dla odśpiewania wyraźnie i głośno modlitwy, jednak zwykle irytują się, że zbyt cicho śpiewamy.

Śniadanie. Idziemy gęsiego z menażkami i kubkami po swoją porcję kawy.

Po śniadaniu znów zbiórka na wykłady — nie straszne, nikt bowiem nie kontroluje, czy się na nich myśli, czy też nie. Coprawda przy egzaminach takie niemyślenie często wychodzi bokiem.

Godzina 13 — obiad. Idą wszystkie obozowianki bez wyjątku. Masz apetyt, czy też nie — musisz jeść. Tłumaczysz, że chcesz schudnąć — to nikogo nie przekonywuje—jedz i popuszczaj pasa.

Po obiedzie 2 godziny odpoczynku, co jest całkiem słuszne, gdyż się żadna ruszać nie może. Kładziemy się, gdzie kto może, byleby nie na łóżkach, gdyż gniotą się sławetne „kostki", a to nieprzyzwoicie.

Po odpoczynku — znów wykłady, ćwiczenia praktyczne i sporty.

Po wyczynach sportowych znów chwila odpoczynku, poczem następuje musztra, celem nabrania energji i sił do kolacji.

Po kolacji — tradycyjne ognisko, a na niem śpiewy przeplatane jakąś gawędą, potem jeszcze jedna, chwała Bogu ostatnia, zbiórka, aż nakoniec capstrzyk.

W chwilę, gdy capstrzyk oznajmił godzinę spania, musiałyśmy zaraz cicho leżeć w łóżkach, a przecież niebo tak cudnie skrzące gwiazdami, a powietrze — jak nektar kusi i nęci, by iść gdzie oczy poniosą, a tu każą spać.

Niekiedy w nocy, lub nad ranem zbudzą nas jakieś gwizdki, gongi zwiastujące alarm. I znów czy chcesz, czy nie chcesz musisz wstawać, by ze śpiewem na ustach maszerować z parę kilometrów.

Jeszcze nie dodałam, że najtrudniejszą rzeczą na obozie jest zwiewać, bo trzeba być nadczłowiekiem, aby umieć to wykonać.

Namyślcie się więc obywatelki bardzo głęboko czy jechać, czy też zrezygnować z tych obozów.

Ja ze swej strony pomimo wszystko pojadę, bo obóz choć tak męczący i pełen drobnych usterek ma jeszcze i tę najgorszą wadę, że nęci — i gdy ktoś raz był choć na jednym — to ciągnie go nieprzeparcie jeszcze na jeden. Poprostu nie wytrzyma.

Nad tem ostatniem najbardziej proszę się zastanowić.

EMKA



Pluton Oddziału Kutno na placu zbiórki, przed defiladą.

KOLONJE LETNIE DLA DZIECI CZŁONKÓW P.P.W.

Akcja organizowania kolonij letnich dla dzieci obejmuje w bieżącym roku wszystkie okręgi P. P. W.

I tak Okręg wileński organizuje je w województwie nowogrodzkiem w okolicach stacji kolejowej Dworzec. Kolonja przewidziana jest na 200 dzieci w dwóch terminach. Pierwszy rozpocznie się 16 czerwca i potrwa do 14 lipca, drugi od 18 lipca do 15 sierpnia br.

Okręg krakowski przewiduje w Rabce kolonję na 100 dzieci również w dwu terminach, pierwszy od 17 czerwca do 14 lipca, drugi od 15 lipca do 12 sierpnia br.

Okręg lwowski uruchamia kolonje w Turze pod Stryjem przewidując udział 80 dzieci w jednym terminie.

W innych okręgach prace przygotowawcze są już w pełnym toku i tak Okręg poznański zorganizuje kolonję prawdopodobnie w Obornikach w województwie poznańskiem, obliczoną na 120 dzieci w dwu terminach. Pierwszy trwać będzie od 17 czerwca do 7 lipca, drugi od 10 do 30 lipca br. Okręg Lublin przewiduje kolonję na 60 dzieci, prawdopodobnie w miejscowości klimatycznej Garbatka koło Radomia, w czasie od 25 czerwca do 5 sierpnia br.

W Okręgach warszawskim i bydgoskim trwają jeszcze prace przygotowawcze tak, że jeszcze w tej chwili dokładnych danych podać nie możemy.

Warunki uczestnictwa na kolonjach podadzą zarządy okręgowe P. P. W. w swych rozkazach wszystkim oddziałom i placówkom.

W każdym razie należy podkreślić, że w tym roku Pocztowe Przysposobienie Wojskowe organizuje po raz pierwszy na szerszą skalę kolonje dla dzieci we wszystkich okręgach.

W ub. roku dał pierwszą inicjatywę Okręg lwowski, organizując kolonję w Hrebenowie, która zdała chlubnie egzamin sprawności organizacyjnej.

Nie wątpimy, że i w tym roku wszystkie zarządy okręgów dołożą jak najusilniejszych starań i pracy, by te pierwsze kroki naszej organizacji, zdążające do zorganizowania należytej, celowej i pożytecznej opieki nad rodzinami, dziećmi, wdowami i sierotami, stały się podstawą do dalszych prac z pożytkiem dla wszystkich członków P. P. W.

O potrzebie i celowości kolonij letnich dla dzieci pisać nie potrzebujemy, są one bowiem tak oczywiste, że każdy obywatel i obywatelka je rozumie.

Jeśli chodzi o naszą organizację, to organizacja kolonij letnich ma przedewszystkiem za zadanie umożliwienie niezamożnym członkom P. P. W. stworzenia swym dzieciom w okresie letnim zdrowego i racjonalnego wypoczynku przy jednoczesnem uwzględnieniu czynnika wychowawczego.

Dział wyszkoleniowy

Wiosenne refleksje na temat wyszkolenia technicznego w P. P. W.

Minął już zgórą rok od czasu, gdy zostały założone gruntowne podstawy pod istnienie i rozwój naszej organizacji — „Pocztowego Przysposobienia Wojskowego".

Byliśmy i jesteśmy świadkami, jak prawie z żywiołowym rozmachem Organizacja nasza objęła wszystkich pracowników przedsiębiorstwa P. P. T. i T. — jak zatacza coraz dalsze kręgi, wykazując wielką prężność i siłę atrakcyjną.

Ponieważ „niema róży bez kolców", więc i praca w naszej Organizacji ma często do zwalczenia wiele przeszkód i trudności, któremi w pierwszym rzędzie są osobiste warunki bytowania.

Jednakowoż dobre chęci i zapał ze strony członków oraz kierownictwa naszych władz P. P. W. zawsze umiał wlać otuchę w serca i pchnąć ogół do dalszego wytężonego czynu.

Z pobieżnej obserwacji możnaby sądzić, że w naszej Organizacji ogół pracowników fizycznych, uboższych, tych którzy



Oddział P. P. W. Siedlce. Ćwiczenia



*Oddział P. P. W. Bydgoszcz I. Grupa budowlana
Wyjazd na ćwiczenia pierwszego półplutonu.*

mieliby może mniej z siebie do oddania — poświęca jednak więcej pracy w P. P. W., niż pracownicy umysłowi.

Mejmy nadzieję, że jest to jednak zjawisko względnie pozorne, przejściowe i — że w dalszym rozwoju naszej organizacji znajdą dla siebie wszyscy dostatecznie absorbujący cel i zadania pracy.

Stwierdzić bowiem musimy, że Pocztowe Przysposobienie Wojskowe ma przed sobą bardzo rozległe możliwości i w miarę swojego rozwoju będzie przejawiało coraz większą prężność.

W ramach P. P. W. tworzą się nowe pokrewne komórki i oddziały: Państwowe Zakłady Tele i Radjotechniczne, oddziały Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej, placówki „Polskiego Radja", Państwowy Instytut Telekomunikacyjny i inne.

W pewnych warunkach mogłaby ku nam ciążyć organizacyjnie Pocztowa Kasa Oszczędności.

W ten sposób — na potężnym pniu P. P. W. wyrastają młode, rokujące wielką przyszłość—pędy lub szczepy.

Naturalną jest rzeczą, że te młode pędy, stające we wspólnym szeregu do codziennej szarej pracy P. P. W. — przejawiają pewną anemję z punktu widzenia szkolenia technicznego, ogólnego i specjalnego.

Posiadają one jednak bardzo wielką siłę utajoną, która będzie mogła się rozwinąć, gdy każda z wymienionych komórek znajdzie, uświadomi sobie i przystąpi do realizacji własnych specjalnych programów rozwoju i szkolenia w ogólnych ramach P. P. W.

Przed P. Z. T. i R. i P. I. Telekomunikacyjnym stoją wielkie zadania z zakresu wojskowego przysposobienia tele i radjotechnicznego, przemysłowego oraz naukowo - badawczego.

Przed „Polskiem Radjem" — stoi zadanie przysposobienia radjotechnicznego wogóle oraz kultury, oświaty i propagandy.

„P. A. S. T.-ę" — oczekują programy wyszkolenia telekomunikacyjnego i t. d.

Realizacja tych doniosłych zadań i celów sprawi, że dzisiejsze młode pąki i pędy naszej Organizacji w miarę swego rozwoju zakwitną w piękne kwiaty ku chwale Ojczyzny i Pocztowego Przysposobienia Wojskowego.

J. L.

STRZELECTWO W P. P. W.

W miesiącu styczniu b. r. omówiłem na łamach naszego miesięcznika ustalony w PPW. zakres zadania w dziale strzelectwa, podałem wytknięty cel, podkreślając potrzebę doskonalenia członków i członkiń PPW. w strzelaniu, nietylko z broni długiej, lecz również z pistoletów i rewolwerów w samoobronie, a to ze względu na charakter służby w państwowem przedsiębiorstwie „Polska Poczta, Telegraf i Telefon".

Z chwilą, gdy wyszkolenie strzeleckie z broni krótkiej i długiej zostało, w myśl zarządzenia Pana Ministra Poczt i Telegrafów, zaliczone jako stały dział w zakresie wyszkolenia w służbie pocztowej oraz, gdy Ministerstwo Poczt i Telegrafów wraz z Zarządem Głównym PPW. zaleciło wszystkim podległym organom P. T., a przedewszystkiem władzom PPW. **zwrócenie jeszcze większej uwagi na szkolenie strzelectwa,** zachodzi potrzeba nakreślenia zrębów programu oraz sposobu realizacji przeszkalania członków i członkiń w strzelectwie w szeregach oddziałów PPW.

Probuję więc poniżej to omówić.

Cały zakres wyszkolenia strzelectwa w PPW. zostanie dostosowany do programu wyszkolenia, wymaganego przez władze P W. przy równoczesnem włączeniu i silnem podkreśleniu działów nauki o broni krótkiej i nauki strzelania z pistoletów i rewolwerów w samoobronie.

Całość prowadzona będzie zgodnie z podanemi metodami i programami minutowemi, ustalonemi w części czwartej oficjalnego podręcznika „Szkoły Junaka—Strzelectwo".

Program strzelectwa w organizacji obejmować będzie działy: cel i metody wyszkolenia strzeleckiego, naukę o broni z podkreśleniem ważności w przedsiębiorstwie broni krótkiej, pielęgnowanie broni, naukę o zjawiskach strzału, naukę strzelania przez przeprowadzanie strzelań wyszkoleniowych — jak w „Szkole Junaka" — oraz strzelań okresowych doskonalących, jak i strzelań z pistoletów i rewolwerów w samoobronie, wreszcie zasad zachowania się na strzelnicy, a przedewszystkiem zasad obchodzenia się z bronią w służbie pocztowej.

Całokształt programu wyszkolenia strzeleckiego przeprowadzany bedzie stopniowo w grupach oddziałów, obejmujących wyznaczone roczne kontyngenty członków i członkiń, przyczem każda z grup szkolona będzie

przez okres 3-ch lat (3 lata po 30 godzin = 90 godzin), w myśl specjalnej instrukcji — Wyszkolenie Strzeleckie w PPW.

W pierwszym roku wyszkolenie obejmować będzie zakres według programów I stopnia P. W. —Szkoła Junaka cz. IV, rozdziały B.C.D. oraz z rozdziału E nauki 17-33 włącznie, jak również wymagane strzelania na Odznakę Strzelecką III klasy — z karabinu wojskowego oraz III i II klasy z karabinu bocznego zapłonu.

W drugim roku wyszkolenie obejmować będzie wstępny kurs nauki o pistoletach i rewolwerach wraz ze strzelaniami w zakresie niezbędnym dla służby doręczycielskiej, konwojentów, ambulanserów it.p. oraz część programu II stopnia P. W. — Szkoła Junaka cz. IV, rozdział E, nauki 34-40 włącznie, jak również wymagane strzelania z pistoletów wojskowych, dowolnych i strzelania na O. S. III i II klasy — z karabinu wojskowego oraz II klasy z karabinu bocznego zapłonu.

Wreszcie w trzecim roku wyszkolenie obejmować powinno resztę programu II stopnia P. W. — Szkoła Junaka cz. VI, rozdział E, nauki 41-47 włącznie, wyższy kurs — szczegółowszy — z teorji i praktyki — pistoletów i rewolwerów, ze względu na potrzeby służby pocztowej, jak również przeprowadzenie strzelań o O. S. II klasy z broni krótkiej, o O. S. II klasy z karabinu wojskowego i O. S. I klasy z karabinu bocznego zapłonu.

Zakres podany powyżej — ujęty w minimalną ilość 90 godzin — podyktowany jest tem, **że choć w PPW. strzelectwo ze względu na charakter służby pocztowej jest przedmiotem wyszkolenia zasadniczym,** to jednak pracownicy pocztowi sa tak bardzo obciażeni pracą w przedsiębiorstwie, że bez uszczerbku dla służby i bez poważniejszego uszczerbku dla wyszkolenia pozostałych działów, prowadzonych w ramach całokształtu zagadnień organizacji, niepodobnem jest nakreślenie większej ilości godzin obowiazkowych dla wyszkalania strzelectwa.

W zależności jednak od miejscowych warunków pracy, może być zakres ten w oddziałach rozszerzany przez zarządy okręgowe, przyczem zaznacza sie, że rozszerzanie i pogłębianie nakreślonego w artykule programu jest bardzo wskazanem.

Godzinowy rozkład zajęć—ustala specjalna instrukcja, o której wspominałem wyżej, a która niezadługo rozesłana zostanie w teren.

Zaznaczyć również wypada, że wyszkolenie strzeleckie w PPW. prowadzone w zakresie obowiązkowym — ze względu na zadania Pocztowej Służby Ochronnej — uzupełniane jest i będzie przez członkinie i członków, zgrupowanych w sekcjach strzelecko-łuczniczych PPW., które to sekcje nadal prowadzić będą sport strzelecko - łuczniczy, doskonalenie strzeleckie w zakresie i na zasadach ustalonych w nadal obowiązującej instrukcji „Sport Strzelecko - Łuczniczy w PW" za Nr. 628 (Strzel.) 34, — niezależnie zupełnie od wyszkolenia strzeleckiego, prowadzonego dla Pocztowej Służby Ochronnej.

Przechodząc do omówienia sposobu realizacji wyszkalania strzelectwa, w pierwszym rzędzie pragnę zaznaczyć, że poczynając od 1-go października 1935 r. **powinno być ono prowadzone w wyznaczonych oddziałach** (zależnie od wysokości kontyngentu) **własnemi siłami, we własnym zakresie oddziału i przez własnych instruktorów - wykładowców.**

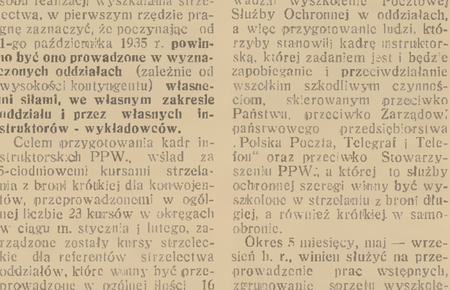
Celem przygotowania kadr instruktorskich PPW., wślad za 5-ciodniowemi kursami strzelania z broni krótkiej dla konwojentów, przeprowadzonemi w ogólnej liczbie 23 kursów w okręgach w ciągu m. stycznia i lutego, zarządzone zostały kursy strzeleckie dla referentów strzelectwa oddziałów, które winny być przeprowadzone w ogólnej ilości 16 kursów w ciągu m. marca 1935 roku w poszczególnych okręgach.

Niezależnie od tego Zarząd Główny Pocztowego Przysposobienia Wojskowego przeprowadzi w okresie od 15 marca do 15 kwietnia b. r. w Warszawie dwa 10-ciodniowe wyższe Kursy Instruktorskie według specjalnego programu rozszerzonego, obejmującego całokształt zagadnień: wyszkolenia strzeleckiego z broni długiej i krótkiej oraz danych metodycznych z dziedziny strzelectwa sportowego oraz wyszkalania szeregów Pocztowej Straży Ochronnej.

Na kursy powołanych zostanie 2 x 40 ludzi, po 4 mężczyzn i 1 kobieta na każdy z kursów z każdego z 8 okręgów PPW., a więc łącznie 80 instruktorów (ek).

Kursy te będą w pierwszym rzędzie miały na celu przygotowanie jednolicie wyszkolonych instruktorów - wykładowców okręgowych dla terenu, którzyby prowadzili wyszkolenie Pocztowej Służby Ochronnej w oddziałach, a więc przygotowanie ludzi, którzyby stanowili kadrę instruktorską, której zadaniem jest i będzie zapobieganie i przeciwdziałanie wszelkim szkodliwym czynnościom, skierowanym przeciwko Państwu, przeciwko Zarządowi państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" oraz przeciwko Stowarzyszeniu PPW.; a której to służby ochronnej szeregi winny być wyszkolone w strzelaniu z broni długiej, a również krótkiej w samoobronie.

Okres 5 miesięcy, maj — wrzesień b. r., winien służyć na przeprowadzenie prac wstępnych, zgrupowanie sprzętu wyszkoleniowego, literatury, tablic poglądowych, na przygotowanie lokali do nauki teorji oraz strzelnic po-



Na stanowisku

kojowych dla przeprowadzania zajęć praktycznych niezbędnych w czasie przeprowadzania wyszkolenia w oddziałach, wreszcie winien być okresem, w czasie którego przyszli instruktorzy wyszkolenia strzeleckiego powinni należycie przestudjować podręcznik „Szkoła Junaka — Strzelectwo" i przy pomocy odpowiedniej literatury fachowej uzupełnić wiedzę, nabytą na wyżej omówionych kursach.

Bardzo również byłoby wskazanem energiczne przystąpienie już obecnie do prac wstępnych z tego działu przez referentów okręgowych i oddziałowych P. P. W. — tak, aby w dniu 1 października b. r. można było przystąpić do należytego realizowania wyszkolenia strzeleckiego w myśl zasad ustalonych zarządzeniem Pana Ministra Poczt i Telegrafów.

Kursy wyszkolenia strzeleckiego P. P. W.

(Dokończenie z Nr. 3)

Każdy z kursów dysponował następującą ilością broni: 1 pistolet bz. „Walther" cal. 22 przydzielony z centrali, 8 rewolwerów „Nagan" (służbowe), 9 „Browningów" F. N. cal. 9 m/m (służbowe), 4 „Browningi" F N cal. 7.65 (wypożyczone za opłatą ze składu broni „Hubertus" w Bydgoszczy).

Znaczna ilość broni umożliwiła uczestnikom przerabianie częstych ćwiczeń praktycznych, jak rozbieranie, składanie, ładowanie, ćwiczenia w ujęciu broni i celowanie. W czasie kursów wszyscy uczestnicy otrzymali wyciągi z instrukcji strzelania z pistoletów i rewolwerów z opisem rewolweru „Nagan" i „Browning". Opisy te, sporządzone przez Zarząd Okręgowy P.P.W. w większej ilości egzemplarzy, zostaną rozesłane do wszystkich oddziałów i placówek PPW.

Dla pouczenia uczestników kursu o zachowaniu się w czasie napadu, włączono do programu kursu dodatkowo specjalny wykład i zajęcia praktyczne z zakresu samoobrony, które przeprowadził komisarz policji państwowej.

Konieczność urządzenia omawianych kursów uzasadniała między innemi i ta okoliczność, że naogół są zatrudnieni w służbie niższej pracownicy w wieku powyżej 35 lat, a między nimi wielu inwalidów. Bez należytego wyszkolenia i przećwiczenia pracownicy ci nie byliby użyteczni w służbie ochronnej. Względy powyższe przemawiają za koniecznością przeszkolenia na podobnych kursach dalszych partyj pracowników.

We wszystkich okręgach PPW. osiągnięto bardzo dobre wyniki w strzelaniu, a uczestnicy kursów wykazali wielkie zainteresowanie i zrozumienie dla sprawy przeszkolenia.

Szkolenie prowadzono przy pomocy fachowych sił wojskowych, znawców — działaczy strzeleckich lub instruktorów policyjnych.

Uczestnicy kursów byli przeważnie skoszarowani w budynkach wojskowych lub policyjnych. Korzystano również z kwater — lokali ośrodków W. F. i P. W. miejskich komitetów.

We wszystkich wypadkach miejscowe władze wojskowe, policyjne i Związku Strzeleckiego udzieliły bardzo dużej pomocy w organizacji i przeprowadzeniu kursów.

Na zakończenie każdego kursu przeprowadzono repetycje oraz strzelania o mistrzostwo kursu.

Wszystkie dyrekcje okręgów P. i T. uznały za celowe i pożyteczne przeprowadzenie takich kursów i zamierzają wystąpić z wnioskami do M. P. i T. o dalsze kontynuowanie omawianej akcji wyszkoleniowej.

W ten sposób akcja w zakresie szkolenia w samoobronie zostanie w pierwszych dwuch fazach zakończona cyfrą około 1.400 ludzi, przyczem dotychczas wyszkolono 859, a w poszczególnych okręgach zamierzenia wyszkolenia w ciągu m. marca b. r. obejmują jeszcze około 550 pracowników.

Odliczając 1.400 ludzi wyszkolonych obecnie w ciągu miesiąca stycznia, lutego i marca b. r. należy zauważyć, że pozostaje do wyszkolenia 6.775 pracowników.

Ilość powyższą pracowników zamierzają władze PPW przeszkolić w okresie 3 lat.

Na zakończenie podam wytyczne, które ustalił pan Minister Poczt i Telegrafów, a które przyczynią się do dalszego rozwoju strzelectwa w naszych szeregach. Wytyczne te niezbicie wskazują — jak potrzebnem jest wyszkolenie strzelectwa w PPW. Brzmią one następująco:

Przyjąć wyszkolenie strzeleckie z broni krótkiej i długiej, jako stały dział w zakresie wyszkolenia w służbie poczt. - tel.

Zalecić władzom PPW. zwrócenie jeszcze większej uwagi w swych szeregach na szkolenie w strzelectwie, które ze względu na charakter służby przedsiębiorstwa jest po wyszkoleniu łącznościowem najważniejszym stałym działem pracy wyszkoleniowej.

W roku budżetowym 1934/35 przeprowadzić jeszcze dwa kursy, każdy po 40 ludzi, dla wyszkolenia strzeleckiego własnej kadry instruktorskiej (80 ludzi) według programu ustalonego dla kursów obecnych oraz przy dodaniu nauk (teorji i praktyki) z działów broni długiej.

Na kursy strzeleckie służby ochronnej poczynając od 1935/36 r. powoływać nietylko pracowników zatrudnionych przy konwojowaniu w charakterze wartowników lub w służbie doręczeń, ale również pracowników - urzędników, zatrudnionych w kasach oraz agentów pocztowych i pracowników pełniących służbę ambulanserów i innych, zależnie od możliwości finansowych.

Dla pracowników, którzy odbyli kurs strzelania, urządzać kwartalnie strzelania, mające na celu utrzymanie sprawności strzeleckiej na właściwym poziomie, bądźto w formie zawodów, bądźto w formie jednodniowych ćwiczeń strzeleckich, organizowanych masowo przez właściwe organa PPW.

Mamy więc wytyczne.—O tem, jak będziemy je r e a l i z o w a l i w ciągu najbliższych 3 lat — podadzą nam najbliższe zarządzenia władz PPW.

ERRATA: W tabeli, załączonej do pierwszej części niniejszego artykułu („P. P. W." Nr. 3), zaszła pomyłka. Trzy ostatnie wiersze przedstawiać się powinny następująco:

w Bydgoszczy 8—12.I.35 r.— 40 słuch.
w Bydgoszczy 15—19.I.35 r.— 41 słuch.
Razem 23 kursy 859 słuch.

DZIAŁ POCZTOWY



Rozsyłka czasopism autobusami

W.

Na podstawie postanowień ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie rozsyłka czasopism poza obręb 15 km. od miejsca wydania powinna odbywać się za pośrednictwem poczty.

Dyrekcje Okręgów Poczt i Telegrafów mogą jednak udzielać zezwoleń na rozsyłkę czasopism innemi środkami pod warunkiem uiszczenia specjalnych opłat.

To są ramowe postanowienia ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie, do której doniedawna nie było rozporządzenia wykonawczego, określającego wysokość opłat i sposób ich uiszczania.

Lukę tę wypełniło rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 12 marca b. r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Według tego rozporządzenia wydawcy czasopism i wydawnictw perjodycznych oraz instytucje kolportażowe, które uzyskają od właściwej Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów zezwolenie na rozsyłkę czasopism autobusami poza obręb 15 km. od miejsca wydania, uiszczają na rzecz przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" opłatę w wysokości 3 gr. od każdego kilograma wagi brutto wysyłanych czasopism.

Opłaty są pobierane na podstawie odpisów książek nadawczych, zapomocą których odbywa się nadawanie czasopism do przewozu autobusami.

Rozporządzenie to wprowadziło doniosłe zmiany w istniejącym stanie rzeczy, przy którym przewóz czasopism odbywał się nielegalnie i bezpłatnie.

Dzięki temu rozporządzeniu czasopisma będą mogły być przesyłane najszybszemi połączeniami komunikacyjnemi, co zapewni szybkie docieranie aktualnych wiadomości do czytelników.

Ten sposób załatwienia sprawy zadowoli niewątpliwie przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", ponieważ zlikwidowany zostanie nielegalny przewóz czasopism autobusami, a przedsiębiorstwo uzyska należną mu rekompensatę za prawo pomijania drogi pocztowej, jak również wydawców i kolporterów, ponieważ da im możność legalnego przesyłania swoich wydawnictw najszybszemi środkami lokomocji.

Gdyby pomimo tego zdarzały się wypadki rozsyłki czasopism bez zezwoleń Dyrekcji Okręgowych, to taki przewóz nielegalny będzie zasługiwał na jak najostrzejsze potępienie, a w zwalczaniu jego niewątpliwie weźmie udział ogół pracowników przedsiębiorstwa.

Kartki i listy miejscowe z zawiadomieniem o płatności weksli

J. R.

Ruch kartek i otwartych listów miejscowych, wprowadzonych do obrotu od dnia 1 marca b. r. za zniżkową opłatą, przybiera na sile.

Z tego też powodu aktualnem jest przypomnienie, jaka może być treść wymienionych kartek i listów. Otóż treść kartek pocztowych może zawierać wyłącznie zawiadomienia o płatności weksli, niemotywowane wezwania do zapłaty należności lub krótkie zawiadomienia o przesłaniu wniosków egzekucyjnych spowodu niezapłacenia należności. Listy zaś muszą być otwarte i mogą zawierać tylko niemotywowane zawiadomienia o wymiarze składek, wezwanie lub nakazy płatnicze z ewentualnie dołączonemi do nich blankietami nadawczemi P. K. O.

Wyjaśnienia bliższego wymaga przesyłanie wniosków egzekucyjnych.

Rozróżniamy egzekucję skarbową i sądową.

Przez egzekucję władz skarbowych należy rozumieć egzekucję wszelkich świadczeń pieniężnych, które mogą być ściągane na podstawie obowiązujących przepisów w trybie administracyjnym.

Od egzekucyj dokonywanych przez władze skarbowe należy odróżnić egzekucje sądowe, dokonywane przez komorników.

Ponieważ przy obu rodzajach egzekucji właściwy organ przystępuje do przymusowego zaspokojenia pretensji na skutek wniosku egzekucyjnego wierzyciela, przeto zawiadomienia o przesłaniu wniosku egzekucyjnego mogą być nadawane do doręczenia przez pocztę jako kartki miejscowe za opłatą zniżoną do 5 gr., zarówno przy jednym, jak i drugim rodzaju egzekucji.

Dla łatwiejszego zrozumienia treści ostatnio wprowadzonych kartek i otwartych listów miejscowych podajemy najtypowsze ich wzory.

WZORY KART POCZTOWYCH

1) Zawiadamiamy, że dnia .... płatny jest nasz rachunek na sumę zł. ....

Po odbiór tej kwoty zgłosi się nasz inkasent w godzinach 10 — 14.

2) Nadesłane nam w dn. .... zł. .... przyjęliśmy na częściową spłatę długu zł. ....

Obecnie weksel Pan... wynosi zł...... i płatny jest w dniu ....

3) Zawiadamiamy, że saldo rachunku Pan... w sumie zł. ....dotychczas nie zostało uregulowane.

Prosimy o wpłacenie wymienionej kwoty w ciągu 3-ch dni, w przeciwnym wypadku należność będziemy zmuszeni ściągnąć w drodze egzekucji wraz z kosztami egzekucyjnemi.

WZORY LISTÓW

1) Zawiadamiamy, że wymiar składki za 1-szy kwartał ustalony został na zł....

Dołączając blankiet nadawczy P. K. O. prosimy o przekazanie należności.

2) Komunikujemy, że rachunek Pan... jest obciążony sumą zł...... Ponieważ termin płatności minął w dniu........, prosimy o wpłacenie tej kwoty przed upływem dni 5-ciu dołączonym blankietem nadawczym P. K. O.



Obsługa obwodów międzymiastowych

Z. S.

Stacje telefoniczne miejskie służą tylko do łączenia abonentów jednej i tej samej sieci miejskiej.

Stacje telefoniczne międzymiastowe oraz przewody, łączące poszczególne miasta między sobą, mają natomiast za zadanie utrzymanie komunikacji telefonicznej międzymiastowej abonentów tychże miast.

Budowa przewodów międzymiastowych, które przebiegają nieraz i setki kilometrów, jest jednak b. kosztowna. Ilość przewodów w poszczególnych relacjach musi więc być ograniczona do rzeczywistych potrzeb. Każdy przewód międzymiastowy musi obsługiwać pewną większą ilość abonentów.

Najważniejszą rzeczą przy eksploatacji obwodów międzymiastowych jest, z uwagi na dochody, należyte wykorzystanie tychże dla rozmów, czyli ilość dokonanych jednostek rozmów w ciągu doby.

Opłaty za rozmowy międzymiastowe pobiera się odrębnie niż za rozmowy lokalne, a mianowicie: podczas gdy abonent za rozmowy miejscowe uiszcza opłaty ryczałtowe miesięcznie i ewentualnie tam, gdzie wprowadzono liczniki rozmów, dopłaca za rozmowy nadliczbowe, przewyższające przeznaczoną dla niego normę, opłaty za rozmowy międzymiastowe pobiera się za każdą trzyminutową rozmowę, przyczem wysokość opłaty zależna jest od odległości miast, między któremi rozmowy są prowadzone.

W rezultacie otrzymuje się odrębny charakter obsługi obwodów międzymiastowych, niż obwodów na sieciach miejskich.

Wobec tego, że rozmowy międzymiastowe niezawsze mogą być uskuteczniane natychmiast po zamówieniu, gdyż w godzinach najwiekszego ruchu wpływa zazwyczaj więcej zamówień, niż dany obwód międzymiastowy może w tych godzinach obsłużyć oraz wobec konieczności dokładnego odnotowania każdej rozmowy dla obliczenia należności od abonentów, zamówienia na rozmowy muszą być notowane na osobnych, specjalnie do tego przeznaczonych kartkach.

Zazwyczaj zamówienia na rozmowy, czyli tak zwane zgłoszenia, przyjmuje na dużych stacjach nie telefonistka, która wykonywa połączenia, a specjalnie do tego przeznaczona telefonistka, tak zwana zgłoszeniowa. Na stacjach międzymiastowych, o dużej ilości obwodów, zgłoszeń na rozmowy jest bardzo dużo i nieraz kilka telefonistek (zgłoszeniowych) zajętych jest w godzinach największego ruchu przyjmowaniem zgłoszeń na rozmowy i notowaniem ich na kartkach, które następnie przesyłane są do odpowiednich stanowisk międzymiastowych celem dokonania żądanego przez abonenta połączenia.

Czynności telefonistek zgłoszeniowych są nadzwyczaj proste. Abonent miejski, który chce zamówić rozmowę międzymiastową, wydzwania centralę zgłoszeń. Telefonistka zgłasza się i przyjmuje zamówienie na rozmowę, notując na wspomnianej kartce czas zamówienia, kategorję rozmowy: zwykłą, pilną, urzędową i t. p., numer abonenta zamawiającego rozmowę, numer abonenta żądanego i miejscowość, w której tenże abonent się znajduje i t. p. Pozatem telefonistka ta sprawdza, czy abonent ma wogóle prawo prowadzenia kredytowanych rozmów międzymiastowych.

Kartki zgłoszeniowe układa się następnie według miasta, do których ma być skierowana rozmowa oraz według kategorji rozmów i według kolejności zamówienia rozmów każdej poszczególnej kategorji. Rozsegregowane w ten sposób kartki przesyła się do telefonistek, które obsługują dane obwody międzymiastowe.

Telefonistka międzymiastowa na podstawie otrzymanych kartek zgłoszeniowych dokonywa stosownych połączeń, pozatem ma za zadanie dopilnowanie, aby abonenci jak najprędzej otrzymywali żądane połączenia oraz notowanie dokładnego czasu trwania rozmowy. Telefonistka ta ma najważniejsze zadanie do spełnienia, wybiera się więc na te stanowiska telefonistki rutynowane, którym można powierzyć dokonywanie tych najbardziej odpowiedzialnych czynności w obsłudze międzymiastowej.

W miastach większych, gdzie stacja międzymiastowa mieści się osobno od stacji miejskiej, telefonistki międzymiastowe nie mogą zazwyczaj same dokonać połączeń, gdyż nie posiadają gniazd abonentów miejscowych. Udział wtedy brać muszą w obsłudze rozmów międzymiastowych specjalne telefonistki na stacji miejskiej, tak zwane odłączne, które mają jedynie za zadanie przyłączać do rozmowy międzymiastowej bądź tego abonenta, który zamówił rozmowę, bądź tego, który zostaje zaproszony do rozmowy.

W wielu stacjach międzymiastowych można obejść się bez telefonistki zgłoszeniowej, a nawet odłącznej. Przedewszystkiem ma to miejsce na stacjach małych, gdzie jedna telefonistka pełni razem funkcję telefonistki miejscowej i międzymiastowej. Na dużych zaś stacjach może nie być specjalnych telefonistek zgłoszeniowych, gdy wyposażenie techniczne stacji międzymiastowej (ilość stanowisk) jest na tyle bogate, że telefonistka międzymiastowa obsługuje niewielką tylko ilość obwodów międzymiastowych. Nie jest ona wtedy przeciążona uskutecznianiem połączeń i może oprócz tej normalnej swojej czynności przyjmować zgłoszenia od abonentów. Rozwiązanie takie ma wiele dobrych stron, gdyż przedewszystkiem abonent może od telefonistki otrzymać informację, w jakim mniejwięcej czasie otrzyma połączenie oraz nie traci się czasu na przesyłanie kartek i można szybciej realizować zgłoszenia.

Telefonistki odłączne sa zbyteczne, gdy sieć miejska jest zautomatyzowana. Również sa zbyteczne na stacjach (z obsługą ręczną) niewielkich, gdzie ilość abonentów miejskich jest tak nieduża, że możliwe jest i opłaca się zaopatrzyć szafki międzymiastowe w pola wielokrotne abonentów. Gdy abonentów miejsco-

wych jest dużo i odległość stacji międzymiastowej od miejscowej z obsługą ręczną jest znaczna, wówczas koszt urządzenia wielokrotnego pola miejscowego w szafkach międzymiastowych oraz wydatek na kable może okazać się tak wielkim, że raczej opłaci się urządzić osobne stanowiska odłączne dla pośrednictwa z abonentami.

Na dużych stacjach oprócz tych trzech rodzajów telefonistek dla obsługi rozmów międzymiastowych zachodzi potrzeba posiadania specjalnych stanowisk kontrolujących, informacyjnych, do badań, przełącznikowych, a wreszcie na bardzo dużych stacjach stanowisk dla ruchu tranzytowego.

Dział radjowy

CZEM JEST RADJO?

(Ciąg dalszy)

Zależy to tylko od tego, dokąd skierujemy drgania prądu elektrycznego, otrzymane z mikrofonu: czy do przyrządu, który zamieni te drgania na mechaniczne wibracje rylca, piszącego na obracającej się płycie widzialny obraz dźwięku, czy na drgania światła, utrwalane na taśmie kinematograficznej — czy wreszcie na prądy t. zw. szybkozmienne, produkowane przez radjostację nadawczą i mające własność wywoływania wokół przewodnika, po którym przebiegają, czyli wokół anteny nadawczej — fal eteru, kołyszącego się podobnie, jak woda, w którą wrzucamy kamień.

Wybieramy tę ostatnią drogę: posyłamy prądy mikrofonowe na stację radjową nadawczą. Ale jeszcze przed odesłaniem ich w drogę dość czasem daleką (np. przy t. zw. „transmisjach" z zagranicy) musimy je wzmocnić, aby mogły pokonać duży opór, jaki stawia im przewodnik telefoniczny. To też obok studja, w którym zmieniamy dźwięki na drgania prądu — znajdują się wzmacniacze, przez które prąd ten jest wydatnie wzmacniany, oraz regulatory, pozwalające na kontrolę i ewentualne osłabianie, lub przepuszczanie całkowitej mocy, jaką wzmacniacze dostarczają stacjom nadawczym. Po przejściu przez wzmacniacze prądy wybiegają na linje telefoniczne, prowadzące do miast, w których są radjostacje.



Wzmocnione prądy mikrofonowe zostają na stacji nadawczej zmieszane z prądami wielkiej częstotliwości, wytwarzanemi przez generator stacyjny. Powstaje wtedy t. zw. prąd zmodulowany, będący wyrzeźbionym niejako przez nieregularne drganie mikrofonowe prądem szybkozmiennym, który miał jednostajne i jednakowe wahania. Te prądy zmodulowane, wzmocnione przez potężne wzmacniacze stacyjne, przepływają przez antenę, wywołując zmiany pola magnetycznego i elektrycznego dokoła anteny; zmiany te zwane są falami elektromagnetycznemi, albo falami eteru.

Jak już zaznaczyliśmy wyżej, prądy mikrofonowe są to pulsacje, nie przekraczające swą częstotliwością 10.000 okresów na sekundę. Są to t. zw. prądy małej częstotliwości. Prąd wytwarzany przez generator stacyjny, jest to t. zw. prąd wielkiej częstotliwości, gdyż tu drgania, t. j. zmiany kierunku i natężenia prądu, odbywają się z olbrzymią szybkością, dochodzącą do 10.000.000 razy na sekundę. Częstotliwość drgań prądu przepływającego przez antenę nadawczą decyduje o długo-

ści promieniowanej przez antenę fali; jeśli np. prąd ma częstotliwość 300.000 okresów na sek., to w ciągu sekundy wypromieniuje 300.000 fal, ponieważ zaś fale te w ciągu sekundy przebiegają 300.000 kilometrów, zatem każda z nich będzie miała długość równą przestrzeni, jaką w ciągu sekundy fale przebiegną, podzielonej przez ilość tych fal, wypromieniowanych w tymże czasie, czyli 300.000.000 metrów: 300.000=10 metrów. Tak np. stacja Raszyńska promieniująca fale o długości 1.345 metrów produkuje prądy o częstotliwości 223.000 okr./sek. (300.000.000:223.000=1.345.29).

ODBIÓR AUDYCYJ, JEGO ISTOTA I PRZEBIEG

Fale elektromagnetyczne, napotkawszy na swej drodze przewodnik (np. antenę odbiorczą, linkę miedzianą, rozwieszoną w powietrzu i odizolowaną od ziemi) i przecinając go, wywołują w nim prąd, o tej samej częstotliwości i takim samym charakterze, jak te, które produkowała stacja nadawcza. Zjawisko to możnaby porównać do kołysania się na kręgach falującej wody korka, który przed wrzuceniem kamienia do wody nieruchomo leżał na jej gładkiej dotychczas powierzchni. Widzimy stąd, że aby odebrać audycję jakiejkolwiek stacji nadawczej, musimy przedewszystkiem rozwiesić w przestrzeni przewodnik, w którym fale biegnące od anten nadawczych mogłyby wywołać prąd wielkiej częstotliwości. Następnie musimy mieć przyrząd, któryby pozwolił nam ze wszystkich prądów, jakie w naszej antenie odbiorczej wywołały fale przychodzące z kilkunastu, lub nawet kilkudziesięciu stacyj nadawczych — wybrać sobie jeden prąd, o jednej, określonej częstotliwości zbliżonych do siebie fal (np. stacja Raszyńska produkuje nietylko prąd o częstotliwości 223.000 okr./sek., ale cały szereg częstotliwości od 218.000 okr./sek. do 228.000 okr/sek. Ponieważ 1000 okr/sek. nazywamy kilocyklem (kc), a szereg częstotliwości promieniowanych przez stację — jej widmem fal, więc mówimy, że stacja Raszyńska promieniuje widmo fal o szerokości 10 kc (228—218 kc = 10 kc).

Przyrządem takim jest odbiornik radjowy, a właściwie jego część zasadnicza — obwód strojony, albo obwód drgający. Jest to kombinacja cewki i kondensatora, albo tylko samej cewki, t. j. pewnej ilości zwojów spiralnie zwiniętego izolowanego przewodnika, która przepuszcza swobodnie przez siebie prądy o wszystkich prawie częstotliwościach, z wyjątkiem tego widma, na które została nastrojona, t.j. odpowiednio dobrana, jeśli chodzi o wartość samoindukcji (cewka) i pojemności (kondensator). Zwykle cewka bywa jedna, lub dwie na cały zakres fal przyznanych radjofonji, a kondensator w obwodzie strojonym bywa zmienny, t. j. taki, którego pojemność można dowolnie zmieniać w dość szerokich granicach (od 5 do 500 cm). Prądy wielkiej częstotliwości, zatrzymane w swem dążeniu do „ucieczki" przez antenę i obwód strojony do ziemi, muszą szukać sobie drogi o oporze mniejszym, niż ten, który stawia im wspomniany obwód. Przechodzą zatem przez detektor, złożony z kryształka galeny i ostrza matowego, przytkniętego do owej galeny — przyrząd ten stawia prądom wielkiej częstotliwości wielki opór, ale tylko wtedy, gdy biegną one w jednym kierunku przez detektor. W przeciwnym kierunku detektor swobodnie te prądy przepuszcza. Wiemy, że prąd zmienny, jest to taki, który zmienia swój kierunek, t. j. biegnie „tam i spowrotem" po przewodniku. Własność detektora galenowego, a właściwie kawałka błyszczku ołowiu, polegająca na przepuszczaniu prądu tylko w jednym kierunku, nie jest jeszcze dostatecznie zbadana; oprócz galeny miedzi, lub srebra, własności te posiada jeszcze parę innych ciał, jak np. selon i miedź.

(D. c. n.)

KONFERENCJE OKRĘGOWE

W drugiej połowie m. kwietnia i na początku maja bież. r. odbyły się okręgowe zebrania członków P. P. W. w następujących miejscowościach: Krakowie, Lwowie i Bydgoszczy. Na wszystkich zebraniach frekwencja członków była bardzo liczna, dochodząca do cyfry 600 — 800 osób. Zebrania powyższe zaszczycili swą obecnością p. p. dyrektorzy okręgów, a mianowicie: dyr. pułk. Spett, dyr. Moszoro, dyr. Kozubek, wyżsi urzędnicy dyrekcyjni i obywatele prezesi okręgów P. P. W.: Stembalski (Lwów), pułk. Ertel (Bydgoszcz), mjr. Borowiec i radca Boryczka.

Na zebraniach tych prezes Zarz. Główn. P. P. W., ob. poseł S. Dobrzański, omówił szczegółowo zagadnienie nowej Konstytucji, znaczenie jej dla Państwa i Narodu, a następnie przeszedł do sprawy natury ogólno - państwowej.

Mówiąc o pracach PPW. ob. poseł S. Dobrzański zbilansował dotychczasową działalność, wskazując jednocześnie drogi, po których organizacja nasza kroczyć będzie w przyszłości.

Główny nacisk referent kładł na sprawy organizacyjne P. P. W., na wychowanie obywatelskie w kierunku stworzenia typu obywatela-żołnierza, jako też na ideowe podchodzenie do zagadnień społecznych.

Z dużem zadowoleniem podnoszono w dyskusjach żywotność organizacji i zasługi Zarządu Głównego P. P. W.

Zebrania kończyły się meldunkiem, składanym Panu Ministrowi Poczt i Telegrafów, inż. E. Kalińskiemu, zapewniającym Go, że pocztowcy, zorganizowani w P. P. W., wierni wskazaniom Wodza Narodu, nie będą ustawać w pracy dla dobra Państwa.

Ostateczny rezultat zależy całkowicie od intensywności zbiorowego wysiłku.

(J. Piłsudski — O polskim ruchu strzeleckim)

DALSZA KONSOLIDACJA

Dnia 14 kwietnia r.b. walne zebranie Towarzystwa „Bibljoteka Pocztowców Okręgu Poznańskiego" powzięło znamienną uchwałę, której treść zamieszczamy poniżej.

Samorzutna ta uchwała stanowi dalszy etap pracy konsolidacyjnej, której istota polega na coraz wydatniej dokonywującym się procesie wnikania w zakres działalności P. P. W. nowych agend i placówek, obejmujących całokształt prac wychowawczo-społecznych na terenie Przedsiębiorstwa Polska Poczta, Tel. i Tel. Brzmi ona następująco:

„1) Majątek Towarzystwa przejmuje Pocztowe Przysposobienie Wojskowe Zarząd Okręgu Nr. VII w Poznaniu. 2) Likwidację Towarzystwa przeprowadzi obecny Zarząd Bibljoteki, który rozwiązanie Towarzystwa zgłosi do rejestru sądu grodzkiego w Poznaniu. 3) Majątek Bibljoteki przejmuje Zarząd Okręgu Nr. VII PPW., w osobach członków Zarządu, wyznaczonych przez Prezesa Zarządu Okręgu. 4) Pocztowe Przysposobienie Wojskowe Okręgu Nr. VII przejmuje wszelkie zobowiązania Bibljoteki, zaciągnięte przed 31 marca 1935 r., o ile zgodne są one ze statutem Bibljoteki. 5) Zarząd Bibljoteki Pocztowców w czasie od 31 marca r.b. do czasu całkowitego przekazania Bibljoteki nie może zaciągać żadnych zobowiązań w imieniu Bibljoteki bez zgody Patrona Bibljoteki. 6) Dotychczasowi członkowie Bibljoteki będą mogli korzystać z bibljotek PPW. na warunkach nie gorszych, niż obecne. 7) Nowe warunki korzystania z księgozbioru wyda Pocztowe Przysposobienie Wojskowe".

A zatem uchwała ta określa wyraźnie, że przekazanie majątku następuje Poczt. Przysp. Wojskowemu Zarząd Okręgu Nr. VII.

Uchwała walnego zebrania towarzystwa zapadła zgodnie z postanowieniami obowiązującego statutu, czego dowodem jest fakt, że sąd grodzki przyjął do wiadomości i zatwierdził wykreślenie towarzystwa „Bibljoteka Pocztowców Okręgu Poznańskiego" z rejestru sądowego.

Sprawą przekazania i przejęcia majątku bibljoteki zajmie się komisja w składzie: ob. Podemski, ref. kult.-oświat., członkowie sekcji bibljotecznej PPW. ob. ob. Sobecki i Krzak oraz kwatermistrz Kowalczyk i członkowie Zarządu Bibljoteki Pocztowców Okr. Pozn. — prezes Leżohupski, skarbnik Szczekocka i sekretarz mgr. Jałocha.

ODGŁOSY

Coraz bardziej konsolidujące i rozwijające się życie naszej organizacji poczyna zwracać uwagę opinji społecznej, interesować szerszy ogół. Dorobek pracy obywatelskiej, prowadzonej na terenie P. P. W., obejmujący swym zasięgiem pokaźny odłam pracowników państwowych, wnika na różnych odcinkach społecznego życia w treść wysiłków ogólnych, zmierzających do ugruntowania i wzbogacenia naszej rzeczywistości państwowej.

Z różnych głosów, zamieszczanych w prasie bieżącej, zasługuje na uwagę notatka w „Przeglądzie Tygodniowym"—biuletynie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem — który w Nr. 71, z dnia 21 kwietnia b. r. pisze:

POCZTOWCY ORGANIZUJĄ SAMOPOMOC.

Dnia 12 marca b. r. w sali Towarzystwa Rolniczego w Krakowie odbyło się

FELJETON REDAKCYJNY

O troskach, cierpliwości i - łamigłówkach

Ostatnie dni przed wydaniem numeru. Rękopisy, czerwony ołówek, nożyce. Co chwila nowy plik papieru, dźwięczą telefony: „Korespondencja... Artykuł... Dłużej nie można czekać. Termin".

Właśnie—termin. O nim chcielibyśmy pomówić.

Ustalono bowiem dzień 1-szy każdego miesiąca, jako ostatni termin nadsyłania materjału.

I tak jest przeważnie, że w tym dniu materjał redakcyjny dopiero zaczyna napływać w większych porcjach.

I — personel redakcyjny staje wobec dziesiątków dylematów: jak wydusić z jednej, po aptekarsku wyważonej doby chociaż dziesięć godzin więcej?, jak pracować na dwie ręce (gdy się nie jest muzykalnym)?, jak zrobić wszystko naraz: opracować numer, załatwić skład, korektę, rewizję, tak poprostu — hurtem?, w jaki sposób zmusić zecerów, metrampaża i — siebie do niepopełniania błędów, gdy minuty pędzą, pędzą warjacko?... w jaki sposób skłonić wszystkich do punktualnego przestrzegania terminu?

To ostatnie pytanie powstało tylko z rozpędu narracyjnego, niemniej jednak skłonni jesteśmy twierdzić uporczywie, że jest ono warunkiem koniecznym i wystarczającym do rozwiązania owego mnóstwa znaków zapytania postawionych wyżej.

Tak. Bo... Roztoczmy inny obraz. Naprzykład.

W kilka dni po wydaniu numeru coraz na biurku redaktora pojawia się jakaś koperta, jakiś arkusz pięknym, równym maszynopisem gładko przystrojony, codzień tak powoli, bez pośpiechu narasta i pęcznieje teczka, w której dojrzewa i przybiera na wadze i okazałości nowy, rodzący się numer (noworodek). Chyba nikt nic zdrożnego tu nie popełnił. Pierwszy (ów nieszczęsny termin) jest tylko granicą, a przysłany wcześniej artykuł wcale nie stwarza żadnych formalnych zawiłości.

Śpiewajmy dalej. Koperta po kopercie, strona po stronie przechodzi przez łakome ręce korektora, idzie do składu, nabiera wagi (ołowiu), poczem znów koryguje z roztargnień zecera — i tak dalej.

Wszystkie działy powoli zapełniły się, układ rozświetlił, jeszcze tylko ostatnie, t. zw. aktualne wstawki, klisze — i numer pięknie złamany pędzi pocztowemi wagonami do (niemniej pocztowych) „własnych rąk" dziwnie miłych i bliskich sercu redakcji Czytelników.

Hm... Jest okazja do westchnienia („Pan poeta... pan poeta...", jakby się rzekło w „Weselu").

bardzo liczne zebranie członków Pocztowego Przysp. Wojskowego.

Przy szczelnie wypełnionej sali zagaił zebranie dyrektor Okręgu pocztowego krakowskiego, p. płk. Spett. Po wyborze prezydjum udzielono głosu przybyłemu z Warszawy wiceprezesowi Zarządu Głównego P.P.W. posłowi Dobrzańskiemu, który w obszernym referacie omówił szczegółowo znaczenie Nowej Konstytucji.

Następnie przechodząc do prac PPW., poseł Dobrzański zreferował dotychczasowy dorobek Organizacji i zamierzenia Zarządu Głównego P.P.W. na przyszłość. W dyskusji, jaka się rozwinęła nad zagadnieniem prac w Organizacji, członkowie PPW., zabierając głos, podnieśli konieczność dalszej rozbudowy samopomocy we wszystkich okręgach.

Pozatem apelowano do Zarządu Gł. w Warszawie, aby to zagadnienie rozwiązał możliwie najprędzej przez stworzenie ogólnego działu samopomocy, któryby obejmował również: Kasy Pożyczkowe, Fundusz Odpraw, Kasy Pogrzebowej, ubezpieczenia członków od nieszczęśliwych wypadków, obozy wypoczynkowe, kolonje letnie dla dzieci członków, pomoc prawną i t. p.

Ponadto z dużem zadowoleniem podnoszono w dyskusji widoczne objawy konsolidacji pocztowców, łączących się w P.P.W.

GOŁĘBIARSTWO POCZTOWE

Dla tych naszych czytelników, którzy ze względu na swe zamiłowania — będą się interesować zagadnieniem gołębiarstwa pocztowego, podajemy niżej w ogólnym zarysie ramy i podstawy organizacyjno - prawne, na których w stanie obecnym opiera się w swym całokształcie hodowla gołębi pocztowych w Polsce.

Pomimo tak wielkiego rozwoju teletechnicznych i innych środków łączności, jaki obserwujemy w dzisiejszych czasach, w przyszłej wojnie będzie miał również zastosowanie jako środek łączności i gołąb pocztowy.

Historja gołębiarstwa pocztowego wogóle, jak również doświadczenia wielkiej wojny wykazały, iż zdarzają się na wojnie momenty, kiedy wszystkie inne środki łączności zawodzą, a pozostaje tylko gołąb pocztowy, który odpowiednio i w porę użyty może oddać nieocenione wprost usługi.

Regulamin wojsk łączności przewiduje posługiwanie się gołębiami pocztowemi przez:

— oddziały rozpoznawcze,
— wysunięte jednostki kawalerji,
— oddziały pierwszej linji,
— punkty obserwacyjne artylerji,
— oddziały wydzielone,
„ odcięte od własnych wojsk,
— czołgi, pociągi i samochody pancerne,
— samoloty,
— jednostki na wodzie,
— organa wywiadowcze na terenie nieprzyjacielskim.

Użycie gołębia pocztowego, jako środka łączności, polega na wykorzystaniu jego przyrodzonych i przez tresurę rozwiniętych przymiotów, a mianowicie:

— przywiązania do stałego pomieszczenia (gołębnika),
— zmysłu orjentacyjnego,
— wytrzymałości podczas lotu, którego przeciętna szybkość wynosi 1 klm. na minutę.

Sprawność lotu gołębia pocztowego zależna jest od jego formy fizycznej, odpowiedniej tresury i sprzyjających warunków atmosferycznych.

Obniżenie sprawności lotu gołębia powoduje nieodpowiednia forma (przemęczenie, osłabienie, uszkodzone upierzenie), złe warunki atmosferyczne (mgła, opady i wypuszczanie do lotu o zmierzchu.

Z powyższego wynika, że tak szerokie zastosowanie gołębia pocztowego jako środka łączności i warunki jego zastosowania będą na wypadek wojny wymagały:

a) — posiadania wielkiej ilości odpowiednio wytresowanych gołębi,

b) — obecności w oddziałach wojskowych przygotowanych do obsługiwania gołębi pocztowych ludzi.

W krajach zachodnich, a zwłaszcza we Francji i Belgji, gdzie gołębiarstwo pocztowe jest tak rozpowszechnione, iż

— „Ale gdzieta!".

Czy naprawdę tak nie może być, czy tak niewolno?

Poprostu: piszemy artykuł wcześnie, wysyłamy natychmiast. Droga? Istnieją referenci prasowi w okręgach, którzy, otrzymując swoją pocztę, przeglądają ją i zaraz, nie czekając na „ewentualne zwiększenie się materjału", ślą wprost do redakcji. Każdy poszczególny artykuł osobno, gdy tak wypadnie.

Czasem jeszcze krócej: autor pisze wprost do nas. W porządku.

Wobec tego... Cóż wobec tego?

— Spróbujmy.

Il ne faut jurer de rien (nie trzeba się niczego zarzekać).

*

Są chwile w redakcji miłe, lecz jednocześnie żenujące. Oto, gdy czytamy list autora z załączoną doń pracą (w tym wypadku przeważnie rymowaną).

„...więc proszę mi szczerze odpowiedzieć, czy nadaje się do druku; jeśli nie, najlepiej jednem słowem — nie". I przeważnie na taką odpowiedź rezerwuje autor specjalny kryptonim, inny, niż podpis pod wierszem (rozumiemy).

O, sympatyczny, kochany, najlepszy z czytelników!

Jakby ci się chciało sprawić przyjemność, jakby się chciało z tobą porozmawiać długo, długo o tych intymnych, bliskich nam sprawach, o owych nocach nieprzespanych, o tej gorączce osobliwej, głodzie i tęsknocie.

A tymczasem — nie można inaczej — trzeba w kilku słowach („nie" niezawsze wystarcza) odpowiedzieć, że coś tam brakuje, jeszcze niewszystko dojrzało, temat się nie lepi z kierunkiem pisma, czy wogóle nic się nie lepi i t. d.

I — to jest rzecz najgorsza — także często skutkiem obszerności innego, koniecznego materjału owe odpowiedzi redakcji odpadają przy łamaniu jako nadmiar. Wszystkim nam tu krzywda się dzieje. Chcielibyśmy jednak Was przekonać, Obywatele, że naprawdę listy Wasze przyjmujemy z radością i szczerą intencją, że radzibyśmy otrzymywać je poprostu... na wagę.

I rozumiemy Wasze słuszne pretensje, dokumentowane nierzadko w powtórnych listach i zapytaniach.

*

Niejednokrotnie pytano nas, dlaczego w „P. P. W." niema działu rozrywek umysłowych, „bo przecież każde szanujące się pismo...".

Rozpoczęliśmy więc w numerze marcowym. I proszę! Liczba nadsyłanych rozwiązań skłania nas z jednej strony do pokręcenia głową (łamigłówka), z drugiej — do śpiesznego zakrzątnięcia się, by na niedzielne popołudnia dostarczyć naszym Czytelnikom kłopotu.

Jednocześnie pragniemy w tem miejscu skrzyknąć wszystkich szaradzistów - pepewiaków do wspólnego stołu i do wspólnej, zresztą bardzo przyjemnej pracy nad wymyślaniem rebusów (nie rebusom), szarad, logogryfów itp.

Oczywiście, rozumiemy przytem wszyscy, że rebusy muszą być tylko dobre, tylko oryginalne, nieszablonowe i mieć zawsze jakiś... sznurek, któryby je wiązał z naszą pepewiacką gromadą.

A więc:

— Na miejsca — gotowe...

mi

stało się niemal narodowym sportem, zadowolenie wyżej wymienionych potrzeb nie może napotykać na żadne trudności.

U nas jednak sprawy pod tym względem przedstawiają się mniej korzystnie.

Nietylko brak jest odpowiednio wykwalifikowanych hodowców, którzyby utrzymywali, hodowali i ćwiczyli gołębie pocztowe, ale znajduje się wielka ilość hodowców nielegalnych t. zw. dzikich, którzy nie mając absolutnie pojęcia o hodowli i tresurze gołębi pocztowych przynoszą gołębiarstwu pocztowemu olbrzymie szkody przez przyłapywanie gołębi pocztowych hodowców legalnych.

Szkody jakie z powodu tego głęboko zakorzenionego wśród dzikich hodowców zwyczaju, ponoszą podczas ćwiczeń gołębi hodowcy legalni, są wprost nieobliczalne.

Wojsko również nie jest w stanie hodować i tresować w czasie pokoju całej potrzebnej ilości gołębi pocztowych, dlatego też władze państwowe, a Ministerstwo Spraw Wojskowych w szczególności, dążą do spopularyzowania i rozwoju gołębiarstwa pocztowego pośród hodowców prywatnych.

Wyrazem tych dążeń jest ustawa o gołębiach pocztowych z dnia 2 kwietnia 1925, ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 45 z dnia 8 maja 1925 r. poz. 311, oraz rozporządzenie Ministrów: Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości z dnia 17 listopada 1927 r., ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 103 z dnia 26 listopada 1927 roku, poz. 899.

Bezpośrednim celem tych aktów ustawodawczych jest ochrona prawna prywatnego gołębiarstwa pocztowego i tępienie nielegalnych, czyli t. zw. dzikich hodowli gołębi pocztowych.

W myśl ustawy o gołębiach pocztowych, gołębie pocztowe może utrzymywać i hodować każdy obywatel, lecz musi na to otrzymać zezwolenie właściwego starosty powiatowego, względnie grodzkiego. Jest to potrzebne w tym celu, aby utrzymujący i hodujący gołębie pocztowe przedstawiali dostateczną rękojmię pod względem bezpieczeństwa państwowego.

Każdy, kto uzyskał zezwolenie na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych, obowiązany jest przystąpić w charakterze członka do jednego z legalnie istniejących krajowych towarzystw hodowców gołębi pocztowych.

Konieczność należenia hodowców gołębi pocztowych do towarzystw wynika z celów, jakie te towarzystwa sobie zakreśliły, a mianowicie:

a) — propagandy gołębiarstwa pocztowego, nietylko jako zajmującego i szlachetnego sportu, ale i jako pracy mającej wielkie znaczenie dla celów obrony państwa;

b) — przygotowania na wypadek wojny ludzi, obeznanych z zasadami hodowli i tresury gołębi pocztowych oraz użycia ich dla celów łączności podczas wojny;

c) — przygotowania możliwie największej ilości wytresowanych gołębi pocztowych, które na wypadek wojny będą odstąpione dla celów łączności w wojsku, za wynagrodzeniem, z zastosowaniem przepisów ustawy z dnia 21 lutego 1922 r., ogłoszonej w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 21 z 1922 r. poz. 266, o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych i wozów na rzecz państwa.

Zdawałoby się, że taki przymus należenia hodowców do towarzystw winien krępować swobodę działania hodowców, lecz faktycznie nietylko tak nie jest, ale należenie hodowców do towarzystw daje hodowcom wielkie korzyści.

Hodowcy, którzy uzyskali zezwolenie władz administracyjnych na hodowlę gołębi pocztowych, obowiązani są ćwiczyć swoje gołębie według planu, ustalonego przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Ponieważ ćwiczenia gołębi pocztowych polegają na wywożeniu gołębi i wypuszczaniu ich nieraz nawet z bardzo znacznych odległości, więc poszczególni hodowcy, rekrutujący się częstokroć z ludzi niezamożnych, nie byliby w stanie pokryć całkowicie kosztów takich ćwiczeń; zadaniem więc towarzystw hodowców gołębi pocztowych jest również ułatwianie swoim członkom hodowli i ćwiczeń gołębi.

Ponadto władze wojskowe (o czem będzie jeszcze mowa niżej) udzielają pomocy finansowej przy ćwiczeniach gołębi pocztowych, ale tylko hodowcom zrzeszonym.

Towarzystwa przytem mają nadzór nad hodowlą i tresurą hodowli gołębi pocztowych swoich członków i ponoszą za swych członków odpowiedzialność, co daje rękojmię racjonalnej pracy w dziedzinie rozwoju gołębiarstwa pocztowego, i umożliwia walkę z niektóremi nieetycznemi, a głęboko zakorzenionemi pośród hodowców poglądami i przyzwyczajeniami, szczególnie w tych okolicach, gdzie gołębiarstwo pocztowe przed wojną zupełnie nie istniało, a obecnie jest w zaczątku.

Poza towarzystwami ustawa o gołębiach pocztowych nie przewiduje żadnych związków organizacyjnych, jednakże dążenie do rozwoju gołębiarstwa pocztowego spowodowało powstanie okręgowych związków hodowców gołębi pocztowych, w skład których wchodzą wszystkie towarzystwa z terenów poszczególnych okręgów korpusów oraz Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń Hodowców Gołębi Pocztowych w Warszawie.

Wszystkie towarzystwa hodowców gołębi pocztowych dążą do jednego celu i wszystkie one łączą się bądź przez związki okręgowe, bądź bezpośrednio (tam gdzie związki okręgowe nie zostały jeszcze zorganizowane) w Zjednoczeniu, które w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych i przy współudziale wybitnych fachowców pracuje nad rozwojem gołębiarstwa pocztowego w całej Polsce i nadaje kierunek pracy, skupiającym się w niem organizacjom.

Zjednoczenie wydaje między innemi miesięcznik fachowy „Hodowca gołębi pocztowych", który otrzymują wszyscy zrzeszeni hodowcy.

Ministerstwo Spraw Wojskowych popiera prywatne gołębiarstwo pocztowe przez udzielanie subwencyj pieniężnych na zapomogi dla towarzystw, popieranie rozwoju gołębiarstwa na terenie p. w. i Związku Strzeleckiego oraz na nagrody za wyniki osiągnięte przez hodowców w ćwiczeniach i lotach konkursowych.

Współpraca na terenie okręgów korpusów w zakresie propagandy prywatnego gołębiarstwa z okręgowymi związkami, względnie poszczególnymi towarzystwami, spoczywa w rękach dowódców O. K.

Dowódcy O. K. otrzymują specjalne kredyty na popieranie prywatnego gołębiarstwa w swoich okręgach, a między innemi na nagrody za loty propagandowe, za ćwiczenia i loty konkursowe, organizowane w zakresie związków okręgowych i towarzystw, za wystawy i t. p.

Przy udzielaniu zapomóg pieniężnych i nagród d-cy O. K. uwzględniają:

a) poziom rozwoju gołębiarstwa pocztowego i tresury w danym okręgu,

b) warunki miejscowe hodowli gołębi pocztowych,

c) ilość towarzystw i

d) ich stan materjalny.

Władze kolejowe w swoim zakresie również popierają gołębiarstwo pocztowe.

Taryfa towarowa Kolei Żelaznych Cz. I. b. Rozdział B. (postanowienia szczegółowe) pkt. XXIII. § 93, sprostowana Dziennikiem Taryf i Zarządzeń Kolejowych Min. Komunik. Nr. 54/1933 zawiera postanowienia o przewozie gołębi pocztowych na ćwiczenia.

Przepisy te bardzo ułatwiają te ćwiczenia i koszta przewozu gołębi redukują do możliwego minimum.

[illegible]



Dział filatelistyczny

Ostatnio w całym szeregu krajów wydano znaczki pocztowe o wysokiej wartości filatelistycznej. Są to znaczki przeważnie pamiątkowe, poświęcone bądź wybitnym wydarzeniom politycznym, bądź historycznym rocznicom. Niektóre z tych znaczków odznaczają się piękną kompozycją i doskonałem wykonaniem.

I tak: Niemcy wydały znaczki, poświęcone bohaterom, walczącym o ustrój hitlerowski; Brazylja — z okazji wizyty w tym kraju prezydenta Republiki Urugwajskiej; Kuba — poświęcone stuletniej rocznicy urodzin d-ra medycyny Carlosa J. Finlaya, odkrywcy laseczników malarji i wynalazcy szczepionki przeciwko tej bakterji; Finlandja — dla upamiętnienia stuletniej rocznicy pierwszego wydania epopei narodowej „Kalevala"; Włochy — z okazji IX-tych Targów trypolitańskich; Indje holenderskie — znaczki dobroczynne na rzecz Komitetu

Związku Wojennego; Rumunja — na pamiątkę 150-letniej rocznicy śmierci bohaterów narodowych Horia, Closça i Crisana; Szwajcarja — ku uczczeniu Ligi Narodów i Konferencji Rozbrojeniowej.

Oczywiście, pomijam tu kraje, które wypuściły w obieg różne nowe znaczki bez specjalnego celu, jakkolwiek niemniej ciekawe i cenne ze względu na ich wartość artystyczną.

A oto przyjrzyjmy się wybitniejszym wzorom:



Niemieckie: w małych wymiarach, a jednak rysunek wyraźny i czysty oddający doskonale ideę, której jest poświęcony; w dwóch kolorach wartości 6 i 12 fenigów.

Trypolitańskie: jeden wyobrażający trypolitańczyka w pozycji siedzącej, drugi — profil starego tubylca, każdy w dwóch kolorach,

Indyj holenderskich: w 4-ch odmianach wartości 2, 5, 12½ i 15 ct., każda w innej kompozycji i kolorze: podajemy jedne z nich; z których zwłaszcza ciemnofioletowy zwraca uwagę pięknem swej barwy;

Finlandzki: odznacza się piękną kompozycją i dobrem wykonaniem; podajemy tu tylko jedną z trzech odmian znaczka najbardziej charakterystyczną;

Meksykańskie: podajemy dwa wzory z kilkunastu innych, odznaczające się artystycznem wykonaniem i ciekawą kompozycją, jak również doborem barw, tworzących całość spokojną i miłą dla oka;

Rumuński: wydany w 4-ch wzorach, z których jeden, przedstawiający wszystkich trzech bohaterów razem, reprodukujemy; znaczki te wyróżniają się zarówno pięknemi kolorami, jak i czystem i dobrem wykonaniem.

Muszę zaznaczyć, że reprodukcje na tem miejscu nie dają pełnego wyobrażenia o istotnej wartości i pięknie omawianych znaczków, gdyż, po pierwsze jest to papier nienadający się dla tego celu, a po drugie kolory, których tu ze względów technicznych nie możemy reprodukować, odgrywają niemałą rolę przy ocenie danego znaczka.

Jednakże mimo to sądzimy, że czytelnicy nasi, filateliści, odniosą korzyść i z tych krótkich z konieczności informacyj, dotyczących ruchu wydawniczego znaczków pocztowych na terenie międzynarodowym.

Na zakończenie przypomnieć jeszcze należy, że w tych dniach wypuszczone zostały na rynek nasze nowe znaczki dla przesyłek urzędowych zwyczajnych i poleconych i znaczki dopłaty z nadrukiem „50 groszy" na miejscu „3 złote". Wśród znaczków tego rodzaju innych krajów należą one niewątpliwie do najbardziej może estetycznych, bo o ile na znaczki opłaty zwraca się zagranicą więcej uwagi, to w wykonanie znaczków dopłaty wkłada się najmniej starań. Zarząd pocztowy polski i na tem polu wyprzedził zarządy innych krajów.

Zofja Stanlecka

ANKIETA

Zarząd Główny P.P.W. w trosce o należyty rozwój organizacji i bieg prac wychowawczo - wyszkoleniowych, pragnąc zasięgnąć opinji jak najszerszego ogółu członków o najżywotniejszych w chwili obecnej sprawach, jak organizacja samopomocy i wyszkolenia, ogłasza na łamach naszego pisma powszechną ankietę na następujące tematy:

1) Na jakie trudności natrafia wyszkolenie techniczne wśród członków P.P.W. oraz—co, zdaniem czytelnika, należałoby uczynić, aby napotykane trudności zmniejszyć lub usunąć?

2) Czy i jaki rodzaj samopomocy powinno P.P.W. uruchomić?

W konkursie wziąć mogą udział wszyscy członkowie P.P.W.

Do prac zaopatrzonych godłem należy dołączyć zamkniętą kopertę, podpisaną tem samem godłem, zawierającą wewnątrz imię, nazwisko, adres i charakter służbowy pracownika.

Odpowiedzi winny być nadsyłane na ręce Zarządu Głównego P.P.W. — Warszawa, pl. Napoleona 8, do dnia 1 lipca 1935 r.

Jako nagrodę za najlepszą prace Zarząd Główny przeznacza bezpłatny bilet i całkowite pokrycie kosztów 10-dniowej okrężnej wycieczki okrętem „Linji Gdynia — Ameryka", której trasa obejmie Konstancę, Konstantynopol, Jaffę, Haifę, Pireus i Konstancę.

P.P.W. przy pracy z życia okręgów i oddziałów.

KOOPTACJE CZŁONKÓW DO ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Zarząd Główny na posiedzeniu w dn. 8 kwietnia b. r. kooptował na członków Zarządu Głównego Ob. Ob. wiceministrową Almę Drzewiecką, dyr. Antoniego Krzyczkowskiego i Piotra Małżeńskiego.

Na członków Głównej Komisji Rewizyjnej Ob. Ob. inż. Ignatowicza Stanisława i Andrzeja Podgórskiego.

Na tem samem posiedzeniu Zarząd Główny powołał Główny Sąd Koleżeński w składzie: przewodniczący ob. nacz. René Machalski, zast. przewodniczącego ob. dr. Jakób Roman, członkowie Ob. Ob. inż. Stanisław Łukasiewicz, mjr. Józef Poznański i Włodzimierz Mazurek.

ZMIANY W ZARZĄDZIE OKRĘGU Nr. I P. P. W. WARSZAWA

W Zarządzie Okręgu Nr. I P. P. W. Warszawa z dn. 22 kwietnia b. r. funkcję okręgowego kierownika wyszkolenia objął ob. mjr. Wysocki Leon, kulturalno-oświatowego ob. Skrabulski Marjan, wychowania fizycznego ob. por. s/s Baranowski Ludwik, prasowego ob. Żuczkowski Józef, strzelectwa ob. por. r. Krzepkowski Henryk oraz skarbnika ob. por. r. Sztobryn Konrad.

ZMIANY W ZARZĄDZIE OKRĘGU Nr. IV P. P. W. KATOWICE

W Zarządzie Okręgu Nr. IV P. P. W. Katowice funkcję okręgowego referenta w. f. objął z dn. 11 kwietnia ob. Kamieński Juljan.

ZMIANY W ZARZĄDZIE Nr. VIII P. P. W. BYDGOSZCZ

W Zarządzie Okręgu Nr. VIII P. P. W. Bydgoszcz funkcję okręgowego referenta w. f. objął z dn. 11 kwietnia r. b. ob. ppor. r. Miszkuro Jan.

ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH

Zamiast rozsyłania życzeń świątecznych Zarząd Główny złożył kwotę 50 zł. na rzecz Bratniej Pomocy Zwiazku Legjonistów.

UCHWAŁY ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Zarząd Główny na posiedzeniu w dn. 4 maja b. r. uchwalił:

1) wysokość składki miesięcznej dla członków nadzwyczajnych (rodziny, emeryci przedsiębiorstwa P. P. T. i T., wdowy i sieroty po pracownikach P. P. T. i T.) na 25 gr. bez bezpłatnego miesięcznika P. P. W.

2) ustalił wysokość ceny za miesięcznik P. P. W. dla członków nadzwyczajnych, którzy będą życzyli go sobie nabywać, na 15 gr. za egzemplarz.

3) ustanowił fundusz wdów i sierot po pracownikach P. P. T. i T.

KONFERENCJA OKRĘGOWYCH REFERENTÓW KULT.-OŚWIAT.

W dniach 4 i 5 maja odbyła się w Warszawie 2-dniowa konferencja okręgowych referentów kulturalno-oświatowych.

KONFERENCJA OKRĘGOWYCH REFERENTÓW W. F.

W niedzielę dn. 19 maja b. r. odbędzie się w Katowicach konferencja okręgowych referentów w. f. wszystkich okręgów P. P. W.

Konferencja

OKRĘGOWYCH REFERENTÓW KULTURALNO-OŚWIATOWYCH W WARSZAWIE

W dniach 4 i 5 maja Zarząd Główny zwołał do Warszawy na dwudniowe obrady okręgowych referentów kulturalno-oświatowych ze wszystkich okręgów P. P.W. Konferencję otworzył wiceprezes Zarządu Głównego, ob. poseł Dobrzański, wstępnym referatem o celu i zadaniach Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. Podkreśliwszy zmiany, jakie po wojnie światowej zaszły w pojęciach państw współczesnych na zagadnienie gotowości obywatelskiej do obrony kraju, oraz wytężoną pracę państw ościennych w kierunku osiągnięcia powszechnej gotowości zbrojnej, wskazał na Pocztowe Przysposobienie Wojskowe, które obok innych organizacyj przysposobienia wojskowego, powołane zostało dla skoordynowania wysiłku społecznego pocztowców w służbie dla Państwa, a w szczególności dla zapewnienia Państwu gotowości obronnej.

W służbie tej P. P. W. chce stać się dobrą żołnierską szkołą pracy obywatelskiej pocztowca. Osiągnięcie zadań podjętych przez P. P. W. zależne jest w pierwszym rzędzie od powszechnego zrozumienia przez pracowników pocztowych idei przewodniej organizacji i od postawy obywatelskiej wobec zadań i konieczności państwowych. Zrozumienie to organizacja uzyskać może przez odpowiednie wychowanie swych członków. Dlatego też Zarząd Główny przywiązuje tak dużą wagę do pracy kulturalno-oświatowej. Konferencja kierowników tych prac w okręgach P. P. W. jest jednym z etapów pracy organizacyjnej Zarządu Głównego, zmierzającej do podniesienia sprawności oddziałów i nadania im właściwego kierunku w dziale wychowania obywatelskiego członków P. P. W.

Następnie ob. por. Chodzikiewicz, sekretarz Zarządu Głównego, wygłosił referat ogólno-organizacyjny, w którym scharakteryzował stan i kierunki rozwoju P. P. W. we wszystkich działach pracy oraz omówił szereg aktualnych i żywotnych zagadnień organizacyjnych. W szczególności podkreślił konieczność otoczenia opieką placówek P. P. W. w terenie, zarówno ze strony zarządów okręgów jak i oddziałów, w skład których placówki te wchodzą.

Skolei po referacie ob. Smorgi, kierownika wydziału k. o. na temat: aktualne problemy wychowawcze na terenie P. P. W., referenci złożyli sprawozdania przebiegu prac. k. o. w okresie zimowym, które przedyskutowano. W sprawozdaniu omówiono potrzeby poszczególnych okręgów w dziale organizacji świetlic, zespołów i t. p.

Następnego dnia omówiono programy prac poszczególnych okręgów, wytyczne Zarządu Głównego na okres wiosenno-letni, omówiono również plan pracy i budżet Zarządu Głównego w dziale k. o. celem wzajemnej koordynacji pracy i dostosowania działalności Zarządu Głównego i okręgów do aktualnych potrzeb terenu.

Dwudniowa ta konferencja, w czasie której obok rzeczowych obrad utrzymanych w atmosferze koleżeńskiej, zrobiono przegląd dokonanych prac k. o na terenie całej organizacji, przyczyniła się niewątpliwie do zbliżenia i zespolenia kadry instruktorskiej, przez ustalenie wspólnych pojęć i dążeń w pracy wychowawczej, w której wspólnota celów i ideałów jest najlepszą gwarancją spoistości organizacyjnej.

W. S

OKRĘG WARSZAWA.

1) Zarząd Okręgu Nr. 1 wynajął dla członków PPW. pływalnię w Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie przy ul. Wolskiej 52.

Z pływalni tej korzystać mogą bezpłatnie wszyscy członkowie PPW. we wtorki od godz. 18—19 i w piątki od godz. 17 — 18.

2) Dnia 6. II b. r. o godz. 17 Komendant Obwodu PW. 21 p. p. dokonał odprawy wszystkich referentów wyszkolenia oddziałów PPW. z terenu m. Warszawy.

ODDZIAŁ WARSZAWA 3. PRACA WYSZKOLENIOWA W ODDZIALE.

W pięknym nowoczesnym gmachu Urzędu Telekomunikacyjnego w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 45 znajdują się centralne węzły naszej sieci łączności: telegraficznej, telefonicznej i radiowej, odgrywające pierwszorzędną rolę w życiu gospodarczem i politycznem Państwa.

Przy Urzędzie Telekomunikacyjnym, jak i przy innych urzędach istnieje Oddział Pocztowego Przysposobienia Wojskowego.

Ze względu na ważność placówki jest rzeczą wielkiego znaczenia, by praca wyszkoleniowa Oddziału stała możliwie na wysokim poziomie.

Pracę techniczną rozpoczęto w Oddziale 3-im P. P. W. pięć lat temu, t. j. wtedy, kiedy zaczęto organizować Pocztowe Przysposobienie Wojskowe i prowadzono ją w następujący sposób:

W roku 1931 urządzono salę wykładową i techniczną, gdzie odbywały się wykłady i zajęcia praktyczne z dziedziny służby łączności; w tymże roku zorganizowano obóz letni w Babicach, na którym oprócz członków P. P. W. z Okręgu Warszawskiego przeszkolono również po kilku z Wilna i Lwowa, jako przyszłą kadrę instruktorską.

W roku 1932 przeprowadzono egzamin z zajęć teoretycznych i praktycznych z zakresu budowy linij stałych, polowych, aparatoznastwa i regulaminu służby ruchu telefonicznego i telegraficznego.

Koniec roku 1933 i początek 1934 był okresem najbardziej krytycznym w rozwoju dalszej pracy wyszkoleniowej w Oddziale 3-im, który musiał przejść wiele trudności, związanych z przenoszeniem Urzędu Telegraficznego do nowego gmachu.

W tym okresie praca wyszkoleniowa zamarła, dopiero usilne starania i wytrwałość kierownictwa Oddziału, przy pomocy ob. inż. Modraka, dyrektora Urzędu Telekomunikacyjnego, prezesa Oddziału P. P. W., jako też i poparciu Zarządu Okręgowego—pomieszczenia przeznaczone dla Oddziału zostały wykończone i oddane do użytku.

Już dnia 15. XI. 1934 r. Oddział mógł prowadzić normalne zajęcia, przewidziane programem Zarządu Głównego, który wyszkolenie techniczne rozszerzył na wszystkie oddziały w całej Polsce.

Uzyskane pomieszczenia w nowym gmachu urządzono tak, by godnie mogły reprezentować Urząd Telekomunikacyjny, a zarazem, by stały się wzorem dla innych oddziałów P. P. W. Wykonano je w następujący sposób:

Z dwóch przydzielonych sal mniejszą poświęcono na salę aparatową, wyposażono ją w 18 stukaczy, 4 aparaty Morsa, instalację 4-ch słupów do ćwiczeń praktycznych w budowie linij stałych oraz dawania znaków Morsa na słuch, przez głośnik i na słuchawki. Szereg stołów, na których zmontowano aparaty Morsa i stukaczy, przystosowano do ćwiczebnego nadawania i odbioru znaków Morsa zapomocą brzęczyka przez poszczególnego ćwiczącego.

Drugą salę — większą — przeznaczono na wykłady i zajęcia praktyczne. Sala ta wyposażona jest w:

14 stołów wraz z krzesłami dla słuchaczy, szafę na ogniwa i zmiennik bateryjny, 4 aparaty Morsa, przystosowane do pracy z pierwszą salą, ćwiczebną sieć stałą i polową, łącznie z aparatami telefonicznemi różnych typów, wzorową instalację brzęczykową do odbioru i naliczne schematy i rysunki na ścianach, niezbędne przy prowadzeniu wykładów.

Prócz tego urządzono magazyn techniczny i podręczny, zaopatrzony w narzędzia i materiały budowlane, jak też i zapasowe aparaty.

W opisanych pomieszczeniach każdy z obywateli, ćwiczących z pożytkiem dla organizacji służby jak też i dla siebie, spędza godziny wykładów i zajęć praktycznych, mając możność tą drogą uzupełnić lub zdobyć nowe wiadomości.

Obecnie, po ukończeniu 1-szego okresu wyszkoleniowego, uwieńczonego ogólną repetycją, przeprowadzoną z ramienia Zarządu Okręgowego P. P. W. w dniu 15. XII. 1934 r. z wynikiem dodatnim, Oddział przystąpił do pracy wyszkoleniowej według programu, opracowanego na drugi okres.

Program przewidziany na drugi okres jest już w połowie przerobiony. Dnia 9. III. b. r. odbyła się inspekcja Oddziału, dokonana przez Zarząd Okręgu, który sprawdzał stan wyszkolenia przez przeprowadzenie doraźnej repetycji.

Na zakończenie należy zaznaczyć, że członkowie ćwiczący, widząc owoce tyloletniej pracy, wykazują wiele zrozumienia dla idei P. P. W. i chętniej garną się do pracy, zdając sobie sprawę, że wyszkolenie techniczne i ogólno-wojskowe jest obowiązkiem każdego prawego obywatela.

ODDZIAŁ II ŻEŃSKI.

Co może zdziałać gromadna harmonja, na jakim stopniu postawić życie wewnętrzne zbiorowości, by stała się terenem, gdzie znikają wszelkie różnice, koligacje i stosunki personalno-służbowe, a wszyscy stają się jedną wielką rodziną, mającą wspólne ambicje, pragnienia, kłopoty i wysiłki — oto osobliwe pytanie, jakie nasunęło nam się, gdyśmy opuszczali (z żalem—bezwzględnie!) pewną pepewiacką uroczystość.

Pytanie osobliwe dlatego, że powstało z gotowej odpowiedzi.

Dały nam ją obywatelki z Oddziału II. Żeńskiego na święconem, jakie odbyło się dnia 25 kwietnia w świetlicy Urzędu Telekomunikacyjnego.

Zaprosiły na ten familijny wieczór gości, więc rozumiemy, że były — jak przystało na dobre gospodynie — w miarę zakłopotane i ponad miarę — (również jak dobre gospodynie) gościnne, zapobiegliwe i dające sobie ze wszystkiem radę. Nawet z brakiem własnego lokalu.

Przybyło więc grono osób z Zarządu Gł. i Okr. z ob. K. Chodzikiewiczem na czele, przybył ob. dyrektor Modrak, który podobno jest na wszystkich wieczorkach pepewiackich gościem równie mile i z radością widzianym — jak niezawodnym.

Życzenia — dzielenie się jajkiem. Oto początek, wraz z którym wkroczył do świetlicy nastrój miły, serdeczny i wesoły.

Okazało się bowiem, że doskonała wzajemna znajomość, codzienność szarych, służbowych godzin może — wzbogacona dobrym dowcipem i pomysłowością — dostarczyć okazyj nietylko do rozweselenia, ale wywołać całe gamy rozgłośnego, szczerego śmiechu.

Tak było, gdy „rozdawano" premje biletowe do kina, przyczem każdy niemal wybór zawierał jakąś celną pointę, tak było i wówczas, gdy w drżącej ciemności niesamowitym językiem zaświatowych zjaw przemawiała do nic a nic nie wystraszonych i wcale nawet nie poważnych słuchaczów zrozumiała i dobrze znana rzeczywistość, przystrojona odświętnie i podana na wesoło.

Nic więc dziwnego, że razporaz rozlegały się oklaski.

W takim nastroju przyjmowało się i żegnało każdy nowy moment, każdą następną chwilę, jakie — jedna milsza od drugiej — złożyły się na wieczór.

Całość dopełniły solowe występy oraz pieśni chóralne.

Jedno jest pewne.

Pepewiaczki z Oddziału II potrafią żyć zespołowo i stwarzać atmosferę, która nieodparcie udziela się każdemu, kto znalazł się w ich gronie. Ta umiejętność jest bezwątpienia cenną zdobyczą.

Świadczy dobitnie, że życie organizacyjne ma jeszcze jedną niezaprzeczalną wartość, która tworzy się w ciągu długiego, wzajemnego obcowania.

Jest nią owo dośrodkowe ciążenie, które zdolne jest wywołać w całości jeden — serdeczny — wspólny dla wszystkich rezonans uczuciowy.

A jakże często o to nam właśnie chodzi!

ODDZIAŁ. III.

Jednym z dodatnich faktów jest skoordynowanie prac Oddziału III P. P. W. z Pocztowym Oddziałem i Ligą Morską i Kolonjalną. Oba te Oddziały urządzają na terenie Urzędu Telekomunikacyjnego rozmaitego rodzaju imprezy o charakterze kulturalno - oświatowym. Jako zaczątek prac urządzono w dniu 9 marca r. b. odczyt p. t. „Pierwsza Polska ekspedycja na wyspie Niedźwiedziej", wygłoszony przez inż. C. Centkiewicza, autora książki „Wyspa mgieł i wichrów", oraz uczestnika wyprawy polarnej. Interesujący ten odczyt, bogato ilustrowany autentycznemi przeźroczami, został nagrodzony przez zebranych burzą oklasków.

Dnia 23 marca r. b. wyświetlono w sali Malinowej Urzędu Telekomunikacyjnego 4 filmy z życia morskiego.

ODDZIAŁ MOTOROWY

Dnia 17.III b.r. Oddział Motorowy PPW. wziął czynny udział w uroczystym obchodzie ku czci Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Podczas defilady przed przedstawicielami wojska i władz cywilnych świetna postawa maszerujących członków Oddziału Motorowego oraz pokaźna liczba motocykli budziły powszechne zainteresowanie wśród tłumów publiczności.

Z uznaniem należy podkreślić fakt bezpłatnego zaofiarowania przez firmę Polmin 500 litrów benzyny i 50 kg. oliwy, co umożliwiło Oddziałowi wystawienie kolumny motocyklowej.

ŚWIĘCONE DLA UBOGICH DZIECI

Dnia 20 kwietnia — w Wielką Sobotę — Oddział „Polskie Radjo" urządził święcone dla 140 najbiedniejszych dzie-

ci szkoły powszechnej na Mokotowie. Impreza ta, zorganizowana przez referat kult.-ośw. Oddziału ze składek członków i przy współudziale dyrekcji Pol. Radja, świadczy o wysoko polętem poczuciu obywatelskiem i zrozumieniu potrzeb społecznych wśród członków Oddziału.

ODDZIAŁ ŁÓDŹ.

Staraniem Oddziału PPW. w Łodzi, utworzona została sekcja szermiercza. O rozwoju tej sekcji świadczy najlepiej osiągnięcie przez nią zaszczytnych miejsc w Poznaniu i Katowicach, zdobycie nagrody Komendanta Pol. Państwowej na terenie Łodzi, oraz uzyskanie w dniu 17. I b. r. z Wojskowym Klubem Sportowym nadspodziewanie dobrego wyniku 2:1.

ODDZIAŁ BEŁCHATÓW.

Zarząd Placówki PPW., wspólnie z Zarządem Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych, urządził w sali miejscowego kina „Polonja" wieczór artystyczny, na program którego złożyły się: koncert muzyki mieszanej (zespół 17 osób), tańce, śpiewy oraz jednoaktowa komedja p. t. „Kajcio".

Uzyskany z imprezy dochód netto w wysokości 85 zł. 60 gr., podzielony został między T-wo Popierania Budowy Szkół Powszechnych i Fundusz Obrony Morskiej.

ODDZIAŁ SIEDLCE.

W wyniku akcji na rzecz powodzian pracownicy pocztowi, zatrudnieni w urzędach Siedlce 1 i Siedlce 2, zaofiarowali 526 zł. 01 gr., oraz zebrali wśród miejscowego społeczeństwa 441 zł. 80 gr. Razem więc akcja zbiórki, urządzonej przez pocztowców w Siedlcach przyniosła 967 zł. 81 gr.

ODDZIAŁ SIERPC.

Zarząd Placówki w Sierpcu rzucił projekt, ażeby wszystkie oddziały i placówki P .P. W., posiadające jakiekolwiek rzeczy zbędne, np. instrumenty, nuty, pulpity, przybory gimnastyczne, szafy, stoliki do gry i t. p., ogłaszały na łamach mies. P. P. W. chęć sprzedania, wypożyczenia lub zamiany tych przedmiotów na inne. Projekt powyższy, mogący dać wielu oddziałom i placówkom duże korzyści w postaci taniego zaopatrzenia się we wszystkie potrzebne dla świetlic P. P. W. przedmioty, ze wszech miar zasługuje na poparcie.

PIERWSZE ZAWODY PŁYWACKIE POCZTOWEGO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO W KRAKOWIE

Na zakończenie zimowych kursów pływackich odbyły się w niedzielę dnia 14-go kwietnia b. r. Pierwsze Zawody Pływackie Pocztowego Przysposobienia Wojskowego o charakterze propagandowym, zorganizowane przez Zarząd Okręgu P. P. W. w Krakowie — w krytej pływalni Polskiej Y. M. C. A.

W ramach zawodów odbyły się konkurencje indywidualne pań i panów, konkurencje sztafetowe, próby o P. O. S. w grupach ćwiczeń obejmujących pływanie oraz próby o odznakę Polskiego Związku Pływackiego.

W skład Komisji próby o P. O. S. weszli:

Wiceprezes Zarządu Okręgu P. P. W. mjr. Borowiec Mieczysław jako przewodniczący, dr. Kwiatkowski Stanisław jako lekarz, p. Czermak jako instruktor. Zawody zaszczycili swoją obecnością p. kpt. Podolecki, prezes Oddziału Nr. 1 P. P. W., p. Królikowska, prezes Oddziału Nr. 2 P. P. W., P. Sikorski, Kierownik Działu W. F. Polskiej Y. M. C. A., p. A. Michalek, prezes Zarządu Okręgu Polskiego Związku Pływackiego, p. p. naczelnicy wydziałów i oddziałów Dyr. Okr. P. i T., p. p. naczelnicy urzędów oraz członkowie zarządów P. P. W.

Zawody poprzedzone były badaniem lekarskiem wszystkich zawodników.

Rozpoczęto je złożeniem raportu ob. Prezesowi Zarządu Okręgu P. P. W.

Ważniejsze wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Panie: 50 m. st. dow.: 1) ob. ob. Albertówna 0.48; 2) Speidlówna 1.04; 50 m. st. klas.: 1) Albertówna 1.03; 2) Speidlówna 1.05; 25 m. st. dow.: 1) Królikowska, 2) Ginterówna. 25 m. st. klas.: 1) Królikowska, 2) Ginterówna. Sztafeta 3x25 st. zmiennym 1-sze miejsce sztafeta Urz. Telef. Telegr. w składzie: Wodziczka, Ginterówna, Speidlówna.

Panowie: 100 m. st. dow.: 1) ob. ob. Bieler 2.08; 2) Sylwester 2.16,1; 3) Bocheński, 4) Woźniak. 100 m. st. grzb.: 1) Szczepaniec 2.20; 2) Bieler 2.50.5, 3) Nidzielski, 4) Wichur. 50 m. st. dow. 1) Pierzchała 0.42.8, 2) Gawel 0.43, 3) Bieler. 25 m. st. dow.: 1) Wichur, 2) Kotlarski. 3) Strug, 25 m. st. grzb. 1) Kotlarski, 2) Woźniak, 3) Bauer. 25 m. st. klas.: 1) Klein, 2) Śmiałowski. Sztafeta poz. 3x50, 1-sze miejsce sztafeta U. Poczt Kraków 2. w składzie: Bieler, Klein, Pierzchała 2.46.5; 2) sztafeta Urz. Telef. Telegraf. w składzie Szczepaniec, Kotlarski, Bocheński.

W próbach o P. O. S. 17-tu uczestników wypełniło warunki wymagane w grupach ćwiczeń I, II, III.

Do zawodów i prób stanęło 38 zawodników z oddziałów P. P. W. Ogólne wyniki zawodów jakkolwiek dalekie od rekordów — pozostawiły jednak u zawodników zapał do dalszej pracy a licznie zebranym członkom P. P. W. wykazały, że pocztowcy potrafią także pływać i zjednały wielu z pośród nich w szeregi czynnie uprawiających ten dział sportu.

Na podkreślenie zasługuje praca przodownika zespołów pływackich ob. Kępińskiego Tadeusza oraz ob. A. Terleckiego, których zapał i pełne entuzjazmu zajęcie się drużyną pływacką w Krakowie, potrafiły utrzymać wysoki stan ćwiczących w miesiącach zimowych oraz zjednać nowe grupy na zbliżający się okres letni.

Organizacja zawodów sprawna. Widownia zapełniona członkami P. P. W. i wprowadzonymi gośćmi.

Cel propagandowy został w zupełności osiągnięty.

OKRĘG LWÓW.

Wystawa i sprzedaż prac kobiecych, w Oddziele Żeńskim PPW., Lwów 3.

W okresie przedświątecznym, w dn. od 13 do 16 kwietnia br. urządził Oddział Żeński PPW. we Lwowie piękną i starannie przygotowaną wystawę robót ręcznych swych członkiń, połączoną ze sprzedażą tych wyrobów na miejscu.

Wystawa została otwarta oficjalnie przez małżonkę dyrektora Okręgu P. i T., p. Wilhelminę Moszorową. W otwarciu wzięli również udział członkowie Zarządu VI. Okręgu PPW. z prezesem, ob. kpt. Stembalskim na czele, przedstawiciele wszystkich lwowskich oddziałów PPW. i szersza publiczność ze sfer pracowników pocztowych.

Wystawa zgromadziła 250 eksponatów. Szczupłość miejsca, przeznaczonego na wystawę, nie pozwala — niestety — na odpowiednie i właściwe rozplanowanie eksponatów i wydobycie z nich w pełni wszystkich walorów artystycznych.

Przyczyną była gruntowna rekonstrukcja sal świetlicowych, rozpoczęta z okresem wiosennym i konieczność innego pomieszczenia wystawowej imprezy.

Mimo tych trudności całość wystawy rozplanowano umiejętnie w jednym obszernym pokoju w grupach, mieszcząc w jednej grupie makaty, wykonane haftem płaskim, zwykłym, kolorowym i białym oraz ściegiem kilimowym, serwety i serwetki haftowane, szydełkowane i batikowane abażury.

W drugiej grupie mieściły się gobeliny, pastele, szale, obrusy, wykonane haftem kolorowym, serwety i serwetki, lalki i poduszki haftowane.

Trzecią grupę tworzyły dywany ręcznie wiązane, aplikacje, obrusy olejne, obrazy na jedwabiu techniką rejefową.

Wreszcie w czwartej grupie widzieliśmy aplikacje na wełnie lub płótnie, poduszki batikowane i gobelinowe, aplikacje z wełny i jedwabiu.

Oprócz tego na wystawie znalazło się ponad 150 szt. drobnych artystycznych przedmiotów, wyrobów sekcji zdobniczej Oddziału.

Były to bardzo piękne drobiazgi, kwiaty wykonane z celofanu i pluszu, drobne wyroby ze skóry, z ręcznie wykonanemi wytłoczeniami barwnemi, torebki, portmonetki, papierośnice, ozdoby z koralików, następnie artystycznie wykonane pocztówki świąteczne, pisanki malowane i obciągane kolorowym jedwabiem, włóczką, papierem itd.

Wystawa cieszyła się ogromnem zainteresowaniem i spowodowała bezpośrednio dalsze pomysły i projekty zorganizowania tego rodzaju imprez w przyszłości na większą już skalę.

ODDZIAŁ SOSNOWIEC.

Kurs Polskiego Czerwonego Krzyża Drużyny Żeńskiej P. P. W.

Staraniem Zarządu Oddziału P. P. W. w Sosnowcu odbył się w czasie od 22. XI. 34 do 27. II. 1935 r. kurs P. C. K. dla członkiń Oddziału.

W czasie trwania kursu wykładali: p. p. insp. Sroczyński, inż. Gawęda, prezes Mazurkiewicz, dr. Wierzbicki, instr. Zajdel i Slociński.

W programie kursu specjalnie uwzględniono dział ratownictwa i gazoznawstwa.

W dniu 27-go lutego b. r. odbyła się w świetlicy P. P. W. uroczystość rozdania świadectw z ukończenia kursu.

Kurs ukończyły 34 członkinie P.P.W.

ZAWODY STRZELECKIE

W HRUBIESZOWIE

W dniach od 10 do 20 marca b.r. odbyły się w Hrubieszowie „Wiosenne Zawody Strzeleckie 10 strzałów ku chwale Ojczyzny", z równoczesnem strzelaniem o odznakę strzelecką.

Oddział PPW. Hrubieszów wziął udział w tych zawodach, przyczem został przez zarząd powiatowy Z. S. nagrodzony dyplomem za najliczniejszy udział.

Na ogólną liczbę członków 30, brało udział w zawodach 28 pepewiaków.

DZIAŁ PORAD PRAWNYCH I WOJSKOWYCH



Ob. M. Haydner.

Przyjęcie do służby czynnej emerytowanego pracownika państwowego, czy zawodowego wojskowego może nastąpić w takim stopniu, jaki władza przyjmująca zaofiarowuje mu, a on przyjmie.

Oczywiście, może to nastąpić zarówno w stopniu poprzednio posiadanym przez pracownika emerytalnego, jak wyższym lub niższym od tego stopnia.

W roku 1927 nie było przepisu, któryby regulował stosunek stopni wojskowych do grup uposażenia pracowników państwowych.

Ob. Konstanty Szewczenko — Włodzimierz.

Okres służby przed przerwą, odbytej w charakterze pracownika prowizorycznego, nie podlega zaliczeniu do wysługi emerytalnej na podstawie obowiązującej ustawy emerytalnej, ponieważ okres tej służby nie był zakończony mianowaniem na stałe.

Brak przebiegu szczegółowego całej służby nie pozwala na wypowiedzenie się, czy służba wojskowa rosyjska będzie zaliczalna do emerytury. Do wyjaśnienia potrzebne byłyby w szczególności momenty, czy ze służby wojskowej przeszedł Ob. bezpośrednio do służby wojskowej polskiej, względnie państwowej służby cywilnej oraz w jakich formacjach i na jakim terenie była pełniona służba wojskowa zaborcza.

Służba pocztowa zaborcza rosyjska z wolnego najmu nie jest wogóle zaliczalna z ustawy do emerytury, a w drodze wyjątku okresy takie nie są faktycznie zaliczane, nawet za opłatą składek emerytalnych.

Ob. Józef Frączkiewicz.

Według podanych danych służba pocztowa będzie liczona od dnia 1 kwietnia 1927 r., jeśli istotnie była pełniona bez przerwy. Niewątpliwie w pierwszym okresie tej służby była ona pełniona w charakterze pracownika kontraktowego. Za okres zatem służby kontraktowej należałoby uiścić składki emerytalne, co już i obecnie może być ratalnie uskutecznianie za zgodą Dyrekcji Okręgu P. i T.

Do tego okresu służby dolicza się okres służby wojskowej od 15. IX. 1915 r. do 22. XI. 1920 r., w tem okres na terenie operacyjnym podwójnie. Okres niewoli pojedynczo.

Służba w Policji Państwowej oraz służba samorządowa nie jest zaliczana z uwagi na rezygnację.

Okresy służby od 1. VIII. 1924 do 15. X. 1926 i od 18. I. 1927 do 31. III. 1927 mogą być zaliczone w zależności od tego, czy okresy tej służby były zakończone w charakterze stałym.

Ob. Stanisław Nasewicz.

Na wypadek braku pracy przysługiwałby zasiłek przez okres 6 miesięcy od dnia powstania braku pracy, jeśli zgłoszenie roszczenia nastąpiło w ciągu miesiąca, a brak pracy nie nastąpił z winy pracownika lub przez ustąpienie dobrowolne.

Wysokość zasiłku wynosi 30 proc. dla samotnego, a 40 proc. dla utrzymującego rodzinę podstawy wymiaru zasiłku w razie braku pracy. Zasiłek nie może wynosić mniej niż 30 złotych.

W razie niezdolności do pracy przysługuje renta inwalidzka. Niezdolność spowodu ułomności cielesnej lub umysłowej względnie upadek sił fizycznych lub umysłowych musi wynosić ponad 50 proc. zdolności osób zdrowych fizycznie i umysłowo. Niezdolność musi być stwierdzona orzeczeniem lekarskiem. Niezdolność ta nie może być spowodowana rozmyślnie przez pracownika, gdyż wówczas traci prawo do renty.

Renta inwalidzka wynosi zasadniczo 40 proc. podstawy wymiaru świadczeń emerytalnych, przyczem po 10 latach pracy wzrasta o 1/6 proc. podstawy wymiaru za każdy dalszy miesiąc składkowy, najwyżej do 60 proc. podstawy wymiaru. Renta inwalidzka nie może wynosić mniej, niż 50 złotych miesięcznie.

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny".

Wyszedł z druku 2-gi zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego". Na treść zeszytu składają się: **Artykuły:** „Nowa konstytucja polska" przez prof. A. Peretiatkowicza; „Powszechny spis ludności jako obraz struktury gospodarstwa społecznego" przez dyr. E. Szturm de Sztrema; „O prawodawstwie buchalteryjnem" przez C. Łagiewskiego; „Stała kontrola gospodarcza przedsiębiorstw komunalnych i należących do spółek" przez dyr. St. Roppa. — **Przegląd piśmiennictwa:** 59 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibliografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — **Kronika ustawodawcza.** — **Sadownictwo:** Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego. — **Kronika gospodarcza, socjalna i samorządowa. — Miscellanea.**

Rozrywki Umysłowe

Rozwiązanie zadania z n-ru 4 „PPW." p. t. „Czy umiemy liczyć?"

Zadanie nie było tak proste, jak się napozór wydawało. Trzeba bowiem było nietylko umieć liczyć, ale i — patrzeć. Ogromna większość biorących udział w rozwiązaniu nie wzięła pod uwagę fotografji, umieszczonej na 2 str. okładki pod napisem: „3-ci turnus", gdzie narciarze - pepewiacy ustawieni są w kształt inicjałów „P. P. W." Na tem bowiem polegał cały dowcip. Ogółem więc liczba skrótów wynosi 80.

Rozwiązań nadesłano 128; w tem dobrych 14.

Nagrody książkowe wylosowali ob. ob.: 1) Wieszczak Zygmunt — Przemyśl, 2) Migas Władysław — Lwów, 3) Czabański Władysław — Jaraczew (pow. Jarocin).

Otrzymaliśmy następujący list:

Do Administracji czasopisma „Pocztowe Przysposobienie Wojsk." w Warszawie.

W Aleksandrowie Kuj. istnieje Zakład Wychowawczy dla sierot, w którym daje się odczuwać brak książek i czasopism, co jest nieodzowną potrzebą przy wychowywaniu młodzieży.

Wobec powyższego zwracam się w imieniu Zakładu do WPanów z uprzejmą prośbą, czyby WPanowie nie byli łaskawi przysyłać dla tut. Zakładu Wychowawczego 1 egz. Ich poczytnego pisma. Wychodzimy bowiem z założenia, że pismo WPanów powinno znajdować się w każdej czytelni.

Zgóry dziękując ze spełnienie mej prośby — pozostaję

Z poważaniem

(—) (podpis nieczytelny).

Oczywiście — prośbę spełnimy w radością. (Red.).



Ob. mgr. Z. Mencel — Poznań.

Artykuł dobry, jednak zanadto ogólny, kompedjalny. Chętniej widzielibyśmy prace o zasięgu węższym, skierowanym tematowo ku zagadnieniom specjalnym. W każdym razie zachowamy w materjale. Prosimy o korespondencje z prac bieżących Okręgu.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Plac Napoleona Nr. 8. Ministerstwo P. i T. pokój Nr. 29, tel. 5-55-20, centrala Poczty wewn. Nr. 192, miejski 6-68-64.

Ceny ogłoszeń: cała strona 400.—, pół str. 250.—

Redaktor: **Sławomir Rosochacki.** Wydawca: **Zarz. Główn. Pocztowego Przysp. Wojskowego.**

Druk. „Nowoczesna Spółka Wydawnicza S. A.", Warszawa.



Oddział Żeński P. P. W. Lwów. Wystawa prac Kobiecych.

Duet zespołu muzycznego P. P. W.



U PEPEWIACZEK



W dniach 13 — 16 kwietnia.



W dniach 13 — 16 kwietnia.



Święcone II Oddz. Żeńsk. w Warszawie.



Oddział żeński P. P. W. Lwów Nr. 3. Wystawa i sprzedaż prac kobiecych

PRZED WIOSENNYM STARTEM





Nauka żeglowania na Wiśle.



Bieg z płotkami Oddziału P. P. W. Warszawa.

Siatkówka. Oddz. P. P. W. Kraków.





Pierwsze kroki łodzi P. P. W. na Wiśle



Członkinie Oddz. I i II Żeńsk. Warszawa przy wiosłach.



Finisz biegu na 400 m. członków P. P. W. Warszawa